NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr. 156 (1299) — Rok 54 | WARSZAWA, ŚRODA, 9 CZERWCA 1948 R. (A) | Cena numeru 5 złotych

Międzynarodowa konferencja lewicowych partii i grup socjalistycznych w Warszawie

Komunikat CKW PPS

Socjalistyczna Agencja Prasowa ogłosiła następujący komunikat CKW PPS:

Dnia 5 i 6 b. m. obradowała w Warszawie Międzynarodowa Konferencja lewicowych partii i grup socjalistycznych, zwołana przez PPS. W Konferencji wzięli udział:

z Czechosłowacji:

tow. tow. Zdenek Fierlinger, dr Jaromir John, dr Julius Dotansky, Biela Pazoutowa, Jiri Hajek, dr Radin Foustka, Wladimir Meisner, Jaroslav Mecer, Jan Cernoch, Anna Hruba.

z Finlandii:

tow. Santeri Jacobsson.

z Francji:

tow. tow. Elie Bloncourt, Pierre Stibbe, Jean Maurice Herman, Gilles Martinet, Maurice Pressouyre oraz jako obserwator Jean Duret z SFIO.

z Węgier:

tow. tow. Arpad Szakasits, Paul Schiffer, Imre Vojda, Zoltan Horvath, Istvan Dobosz.

z Włoch:

tow. tow. Lelio Basso, Tullio Vechetti, Ruggero Amaduzzi.

z ramienia Polskiej Partii Socjalistycznej:

tow. tow. Józef Cyrankiewicz, Kazimierz Rusinek, Stanisław Szwalbe, Henryk Świątkowski, Oskar Lange, Adam Rapacki, Stefan Arski, Julian Hochfeld, Dorota Kłuszyńska.

Obrady odbywały się w Wilanowie. Tekst rezolucji, uchwalonej jednomyślnie przez uczestników konferencji ogłoszony zostanie jutro.

Po zakończeniu obrad odbyła się konferencja prasowa dla dziennikarzy krajowych i zagranicznych.

Jedność klasy robotniczej jest podstawą polityki socjalistycznej

Wywiad z tow. Oskarem Lange o wynikach konferencji

Przewodniczący Międzynarodowej Konferencji lewicowych partii i grup socjalistycznych, tow. Oskar Lange, udzielił przedstawicielowi „Robotnika" tow. E. J. Strzeleckiemu, następującego wywiadu, bezpośrednio po zakończeniu obrad.

— Jakie były motywy, które skłoniły Polską Partię Socjalistyczną do zwołania międzynarodowej konferencji lewicowych partii i grup socjalistycznych?

— Od dłuższego czasu następuje krystalizacja nie tylko ideologiczna, ale polityczna i organizacyjna lewicy socjalistycznej w Europie. Obok takich partii jak Polska Partia Socjalistyczna, Węgierska Socjalna Demokracja i ostatnio Czechosłowacka Socjalna Demokracja, które stoją na stanowisku lewicowo - socjalistycznym, ten sam proces obserwujemy na zachodzie Europy. We Włoszech prawica socjalistyczna dwukrotnie wywołała rozłamy w tamtejszym ruchu socjalistycznym, w wyniku których odseparowały się od ruchu partie Saragata i Lombardo. We Francji lewica została wydalona z SFIO i pod nazwą Ruch Socjalistyczny Jedności Demokratycznej (Bataille Socialiste) utworzyła zalążek nowej lewicowo - socjalistycznej partii. W Finlandii istnieje Socjalistyczna Partia Jedności Demokratycznej.

Dalszym krokiem w kierunku krystalizacji lewicy socjalistycznej było wystąpienie z COMISCO partii socjalistycznych Czechosłowacji, Polski i Węgier. Ostatnio zawieszona została w prawach członka COMISCO partia socjalistyczna Włoch.

Ponieważ znajdujemy się bezpośrednio przed połączeniem partii socjalistycznych z komunistycznymi, względnie robotniczymi w Polsce, na Węgrzech i w Czechosławacji powstała potrzeba zapewnienia na przyszłość kontaktów ruchów robotniczych w tych krajach z partiami lewicy socjalistycznej, uznających zasadę jedności klasy robotniczej i prowadzących walkę o pokój i socjalizm.

Chcieliśmy następnie pokazać lewicy socjalistycznej na zachodzie Europy pozytywne osiągnięcia współpracy partyj klasy robotniczej, pokazać osiągnięcia demokracji ludowej, oraz sukcesy w dziedzinie politycznej i gospodarczej.

Chcieliśmy wreszcie wyjaśnić naszym gościom na czym polega polska droga do socjalizmu. Chcieliśmy, aby nasze osiągnięcia były natchnieniem i zachętą dla wszystkich partii i ruchów lewicowo - socjalistycznych do wzmożenia wysiłków w walce o pokój i socjalizm, do umocnienia ich w polityce jedności klasy robotniczej.

Takie były motywy i cele zwołanej do Warszawy konferencji lewicowych socjalistów.

— Jaki był przebieg konferencji i w jakim nastroju odbywały się obrady?

— Najpierw kilka słów na temat przebiegu konferencji, którą zagaił w imieniu CKW PPS tow. Kazimierz Rusinek. Do Prezydium zaproszeni zostali tow. tow. Fierlinger, Szakasits, Basso, Bloncourt, Jacobsson i Szwalbe. Na wniosek tow. Basso powierzono mi przewodnictwo Konferencji. W sobotę przed południem referat o zagadnieniach strategii i taktyki lewicy socjalistycznej wygłosił tow. Józef Cyrankiewicz, po czym ja mówiłem o osiągnięciach demokracji ludowych i wynikających stąd konsekwencjach politycznych. Omówiłem również w swoim referacie współpracę polityczną, gospodarczą i kulturalną narodów europejskich. Po południu przemawiali tow. tow. Szakasits i Horwath (Węgry), Basso (Włoch), Fierlinger (Czech), Bloncourt i Stibbe (Francuzi)) oraz Jacobsson (Fin).

W czasie obrad konferencji dowiedzieliśmy się, że w Warszawie przebywa zaproszony przez TUR na kilka odczytów w Polsce poseł Partii Pracy, Konn i Zilliacus. Na naszą prośbę tow. Zilliacus przybył do Wilanowa, gdzie odbywała się konferencja i powiedział kilka słów o walce angielskiej klasy robotniczej o pokój.

Następnego dnia obradowały komisje polityczna i ekonomiczna, które wspólnie opracowały ogólną rezolucję, rezolucję w sprawie Włoskiej Partii Socjalistycznej oraz w sprawie Palestyny. Na zakończenie konferencji przyjęto jednomyślnie na plenarnym posiedzeniu teksty rezolucji.

Jak z powższego wynika, pierwszy dzień obrad poświęcony był wymianie informacji i poglądów, natomiast drugi, — pracy nad rezolucjami i osobistym kontaktom towarzyszy przybyłych do Warszawy.

Nastrój konferencji był nastrojem konferencji roboczej. Wszystkie delegacje opuściły Warszawę poinformowane lepiej niż dotychczas o sytuacji wewnętrznej, jaka istnieje w ich krajach i o zagadnieniach i problemach, z jakimi lewicowi socjaliści spotykają się na swoich terenach.

— Jakie jest znaczenie powziętych rezolucji?

— Zasadnicze znaczenie ma oczywiście rezolucja ogólna, w której stwierdzono, że jedność klasy robotniczej jest podstawową zasadą polityki socjalistycznej. Jedność ta może przybierać rozmaite formy organizacyjne, zależnie od warunków istniejących w poszczególnych krajach i zależnie od etapu historycznego, na którym te kraje się znajdują. Konferencja stwierdziła, że jedność organiczna klasy robotniczej w krajach demokracji ludowej jest ukoronowaniem sukcesów politycznych i gospodarczych tych krajów. Stwierdziła ona również, że tam, gdzie lud pracujący zdobył władzę i gdzie większa część środków produkcji pozostaje w rękach społeczeństwa, dyskusja nad najodpowiedniejszą metodą obalenia kapitalizmu i zdobycia władzy politycznej przez klasę pracującą jest już nieaktualna. Tym samym w tych krajach podział polityczny klasy robotniczej traci wszelką rację bytu. Te stwierdzenia określają wartość powziętych rezolucji.

— Jakie znaczenie ma konferencja dla polskiego ruchu robotniczego?

— Zapewni ona przede wszystkim przyszłej Zjednoczonej Partii polskiej klasy robotniczej poparcie całej europejskiej lewicy socjalistycznej. Ponadto zapewni ona nowej partii polskiej klasy robotniczej te wszystkie kontakty międzynarodowe, które posiada i posiadała PPS i te, które posiada i posiadała PPR. Ważne jest to, tym więcej, że konferencja wykazała, iż oba odłamy polskiego ruchu robotniczego posiadają ogromny autorytet na terenie międzynarodowego ruchu robotniczego, oraz, że cieszymy się wielkim uznaniem z powodu osiągnięć gospodarczych, politycznych i społecznych Polski Ludowej.

Wielka manifestacja w Katowicach zakończyła Międzynarodową Konferencję

10 tys. robotników słucha przemówień

W hali powystawowej w Katowicach odbyła się wielka manifestacja robotnicza z udziałem 10 tys. osób, na którą przybyli uczestnicy Międzynarodowej Konferencji Lewicy Socjalistycznej.

Wiec zagaił w imieniu CKW PPS tow. Oskar Lange, zapraszając do prezydium wicepremiera rządu węgierskiego Arpada Szakasits'a, przedstawiciela włoskiej partii socjalistycznej Amaduzzi, sekretarza generalnego francuskiej Socjalistycznej Jedności Demokratycznej, E. Bloncourta, przedstawiciela Czechosłowackiej Socjal-Demokratycznej Partii, J. Hajka, posła do parlamentu brytyjskiego Zilliacusa oraz przedstawiciela KC PPR, tow. min. Bieńkowskiego i reprezentanta CKW PPS, posła T. Ćwika.

Tow. Lange stwierdził, że przedstawiciele Lewicy Socjalistycznej z różnych krajów Europy przybyli specjalnie do Katowic, aby w tym największym ośrodku robotniczym złożyć wizytę polskiej klasie robotniczej.

— Przez ostatnie dwa dni — mówił tow. Lange — obradowaliśmy wspólnie w Warszawie i otrzymaliśmy zapewnienie od naszych przyjaciół z zagranicy, że sympatia z jaką lewica socjalistyczna darzyła PPS, wzmaga się jeszcze wskutek decyzji organicznego zjednoczenia klasy robotniczej w Polsce i, że wszystkie nici sympatii, jakie polski ruch socjalistyczny wiązały w przeszłości z postępowym, rewolucyjnym ruchem socjalistycznym w Europie przelane zostaną na zjednoczoną partię klasy robotniczej w Polsce (gorące oklaski).

Przemawia Arpad Szakasits...

W imieniu socjalistów węgierskich przemówił wicepremier Arpad Szakasits, przekazując pozdrowienia od węgierskich robotników dla polskiej klasy pracującej i stwierdzając, że socjaliści na Węgrzech z całym przekonaniem głoszą hasło zjednoczenia klasy pracującej, widząc w tym jedyną siłę, która potrafi zadać cios wyzyskowi kapitalistycznemu i zgnieść działalność podżegaczy wojennych. Cieszymy się, że socjaliści polscy również wybrali drogę jedności.

Elie Bloncourt....

Następnym mówcą był sekretarz generalny francuskiego Socjalistycznego Ruchu Jedności Demokratycznej, E. Bloncourt, który podkreślił silne wrażenie, jakie wywarła na nim budująca się jedność klasy robotniczej w Polsce i zapewnił, że francuska lewica socjalistyczna walczyć będzie na swoim terenie przeciwko infiltracji imperialistycznego kapitału amerykańskiego, potępiając szczególnie ostro zdrajców interesów proletariatu francuskiego, którzy maskując się pod nazwą trzeciej siły, przeszli na stronę międzynarodowej reakcji.

Zilliacus...

Kolejnym mówcą był członek parlamentu angielskiego, Zilliacus, który złożył zapewnienie, iż nie ma różnic między interesami i dążeniami klasy robotniczej w Polsce i w Anglii i wyraził wiarę, że ta wspólnota interesów mas pracujących w całym świecie wytworzyła konieczną siłę do ostatecznego zwycięstwa socjalistycznej sprawiedliwości.

Hajek...

W imieniu Czechosłowackiej Partii Socjal - Demokratycznej przemawiał tow. J. Hajek stwierdzając, że socjaliści czescy patrzą z wiarą w przyszłość stosunków pomiędzy Polską a Czechosłowacją, przede wszystkim dlatego, że o współpracy tej decydować będą rządy ludowe, które najlepiej potrafią reprezentować i realizować odwieczne tęsknoty obu narodów do wspólnej pracy nad budowaniem lepszego jutra i wspólnej obrony przed niebezpieczeństwem odradzającego się rewizjonizmu niemieckiego. „Nasze wspólne siły, spotęgowane sojuszem ze Związkiem Radzieckim i ze wszystkimi demokracjami ludowymi, otwierają przed naszymi narodami horyzonty szczęśliwej i spokojnej przyszłości" (oklaski).

Vecchetti...

Sekretarz zagraniczny Włoskiej Partii Socjalistycznej, T. Vecchetti, przekazał gorące pozdrowienia polskiej klasie robotniczej i wyraził szczególną radość z powodu zrozumienia, jakie w Polsce znalazła walka komunistów i socjalistów włoskich z naporem sił międzynarodowej reakcji w okresie ostatniej kampanii wyborczej we Włoszech. „Przeciwko nam był nie tylko międzynarodowy kapitał, który próbował zastraszyć proletariat włoski groźbą zagłodzenia, lecz również mieliśmy do pokonania zorganizowany front klerykalny z Watykanem na czele oraz prawicę socjalistyczną, która

(Dokończenie na str. 4)

Przy stole obrad w Wilanowie



Lange, Basso (Włochy), Szakasits (Węgry)



Cyrankiewicz, Rusinek, Szwalbe, Fierlinger (Czechosłowacja)



Bloncourt (Francja), Jacobsson (Finlandia)

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 156 Warszawa, 8 czerwca 1948 r. Rok 54

Abrakadabra

KOMUNIKAT francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych ujawnił wreszcie tekst uchwał powziętych przez sześć państw zachodnich w sprawie dalszych losów Niemiec zachodnich oraz eksploatacji bogactw Zagłębia Ruhry. Nie jest rzeczą łatwą z powodzi zagmatwanych słów komunikatu wyłuskać istotny sens tych uchwał. Chwilami ma się wrażenie, że mglistość tych sformułowań, tak sprzeczna z przyrodzoną Francuzom właściwością jasnego wyrażania myśli, została podyktowana właśnie chęcią ukrycia przed społeczeństwem francuskim i przed resztą świata prawdziwego znaczenia owego tzw. porozumienia. Spróbujemy jednak rozszyfrować tę amerykańską abrakadabrę.

Wstępna uchwała dotyczy kwestii jedności Niemiec. Uchwała przesądza federacyjność ustroju przyszłych Niemiec, aczkolwiek spowija ją w obłudne i wzniosłe frazesy o konieczności zachowania „jedności w formie wolnego i demokratycznego rządu". Projekt konstytucji niemieckiej ma być najpierw zatwierdzony przez dowódców wojskowych poszczególnych stref okupacyjnych, a później przedłożony do ratyfikacji „narodu niemieckiego" w każdym z utworzonych w Niemczech państewek oddzielnie. Jest to kompromis między tezą amerykańską i francuską oraz zwycięstwo nad tezą brytyjską.

NAJWAŻNIEJSZA uchwała dotyczy, jednak, Zagłębia Ruhry. Układ ten przewiduje natychmiastowe utworzenie instytucji „Międzynarodowej Kontroli Ruhry", złożonej z przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji, 3 państw Beneluxu i Niemiec. Ciało to nie będzie miało wpływu na administrowanie przemysłem Zagłębia Ruhry, który przejdzie całkowicie w ręce niemieckie, lecz będzie mogło jedynie zgłaszać dezyderaty, co do podziału węgla, koksu i stali między 16 państw marshallowskich. Wnioski tego organu „międzynarodowej kontroli" będą przedstawiane nie wprost zarządom przemysłu, lecz gubernatorom wojskowym poszczególnych stref, którzy będą je uwzględniali „w granicach zgodnych z wszystkimi układami o pomocy finansowej Niemcom". Innymi słowy — zarządzenia „międzynarodowej kontroli" w sprawie rozdziału węgla, koksu i stali między państwa marshallowskie o tyle tylko będą miały praktyczne znaczenie, o ile gubernator wojskowy strefy amerykańskiej uzna je za odpowiadające warunkom amerykańskich kredytów udzielonych Niemcom. Napisaliśmy „amerykańskich", boć przecież dotychczas nikt poza Stanami Zjednoczonymi nie ma ani możności, ani chęci udzielania Niemcom kredytów. W uchwale londyńskiej nie ma zastrzeżenia, że dotyczy to wyłącznie układów między rządem Stanów Zjednoczonych a przyszłym rządem niemieckim. Ponieważ zarząd kopalniami i zakładami przemysłowymi Zagłębia Ruhry sprawować będą Niemcy z ramienia ich dawnych właścicieli, a plan Marshalla dla Niemiec przewiduje finansowanie Niemiec również na drodze kredytów prywatnych — jasne jest, że cały ten „międzynarodowy" rozdział będzie każdorazowo uzależniony od zgody Wall-Street. Jest to więc zwycięstwo Stanów Zjednoczonych nad wszystkimi pozostałymi partnerami układu londyńskiego.

DŁUGOTRWAŁE zastrzeżenia rządu francuskiego, który, ze względu na opór własnego społeczeństwa, nie mógł milcząco przejść do porządku dziennego nad groźbą oddania niemieckiego potencjału przemysłowego w ręce samych Niemców pod kontrolą finansjery amerykańskiej, znalazły swój wyraz w rozdziale o „bezpieczeństwie". Ta część układu przewiduje utworzenie instytucji „oficerów bezpieczeństwa" w każdej z 3 stref okupacyjnych, którzy będą drogą inspekcji kontrolować czy dany rodzaj produkcji nie stanowi przygotowań wojennych, czy Niemcy nie zbroją się, lub czy nie przygotowują agresji. Na podstawie raportów „oficerów bezpieczeństwa" poszczególni gubernatorzy będą wydawali odpowiednie zarządzenia, jeśli uznają je za konieczne.

Zważywszy na „skuteczność" dotychczasowej kontroli gubernatorów stref zachodnich, wyrażającą się m. in. w zaniechaniu demontażu fabryk wojennych, w podjęciu produkcji w działach, zakazanych przez Układ Poczdamski, w powołaniu z powrotem do życia wywiadu wojskowego pod kierownictwem gen. Haldera, w popieraniu organizacji przemysłowych i politycznych, o jawnych celach odwetowych — przekazanie tych czynności niższym i podwładnym im „oficerom bezpieczeństwa", stwarza jedynie fikcyjne pozory bezpieczeństwa i ma na celu uspokojenie francuskiej opinii publicznej.

To, że społeczeństwo francuskie nie godzi się na kapitulacyjną politykę ministra Bidault, nie ulega już wątpliwości. Wystarczy przejrzeć prasę francuską, aby się o tym przekonać. Delegaci francuscy, którzy przybyli na Konferencję Partii Socjalistycznych w Warszawie, na zapytanie jednego z dziennikarzy polskich, ujawnili, że na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych francuskiego Zgromadzenia Narodowego tylko deputowani z MRP bronili „swego" ministra spraw zagranicznych przed jednomyślną krytyką wszystkich przedstawicieli pozostałych partii politycznych. Szary obywatel francuski „z ulicy" mówi wprost, że „Francja została sprzedana".

AUTORZY uchwał londyńskich sami czują całą kruchość powziętych przez nich decyzji. Za nimi stoi uparte dążenie potentatów Wall-Street do opanowania i skolonizowania jednego z najbogatszych w Europie ośrodków przemysłowych. Przeciw sobie mają żądania robotników niemieckich, domagających się unarodowienia przemysłu w Zagłębiu Ruhry i poparcie dla tych żądań większości brytyjskich związków zawodowych. Przeciw sobie mają niepokój narodu francuskiego i jego opór. Plany swe usiłują przeprowadzić wbrew woli najpotężniejszego sojusznika na kontynencie, Związku Radzieckiego oraz wbrew opinii wszystkich wschodnich sąsiadów Niemiec.

Walka o wolność, pokój i socjalistyczną gospodarkę planową

Przed 27 Kongresem Włoskiej Partii Socjalistycznej

W organie Włoskiej Partii Socjalistycznej „Avanti" ołoszono sprawozdanie przedkongresowe sekretarza generalnego Partii, tow. Lelio Basso, które podajemy w obszernym streszczeniu.

XXVI Kongres Włoskiej Partii Socjalistycznej (styczeń 1948) prawie jednogłośnie powziął uchwałę potwierdzającą linię polityczną partii. Jedyna różnica dotyczyła taktyki wyborczej: większość wypowiedziała się za wspólną listą Demokratycznego Frontu Ludowego, mniejszość—za wystawieniem odrębnej listy. Oznaczało to, że partia postanowiła zainicjować jak najszersze zgrupownie sił lewicowych, żeby nadać włoskim masom pracującym rozmach rewolucyjny do ofensywy. W r. 1947 włoskie masy pracujące były zmuszone do zajmowania pozycji obronnej.

Ponieważ porozumienie z kierownictwami partii, nazywających się lewicowymi, okazało się niemożliwe. Front był pomyślany jako porozumienie dołów, porozumienie wszystkich ludzi pracy i wszystkich demokratów bez względu na przynależność partyjną, a złączonych we wspólnym wysiłku zmierzającym do odebrania władzy z rąk koalicji rządowej, wysługującej się interesom kapitalistycznym.

Dwa były zadania partii: stworzenie porozumienia dołów i przeniesienie tego porozumienia na teren kampanii wyborczej. Pośpiech związany z krótkością kampanii wyborczej wysunął na pierwszy plan drugie zadanie.

Partia zbada na zbliżającym się kongresie przyczyny, dla których ludowy front demokratyczny nie osiągnął spodziewanych wyników wyborczych.

Co przeszkodziło zwycięstwu

1) **Cofanie się ruchu robotniczego i sił demokratycznych w świecie kapitalistycznym (począwszy od 1946 r.) przed potężną kontrofensywą reakcji.** Widać to na przykładach wyborów we wszystkich krajach od St. Zjednoczonych do Francji, od Anglii do Szwajcarii. To cofanie się jest charakterystyczne dla drugiej fazy okresu powojennego wszędzie tam, gdzie świat pracy nie zdołał przełamać starego ustroju społecznego i do głębi przekształcić stosunków między klasami.

Ten odwrót sił demokratycznych odbił się oczywiście i na sytuacji naszego kraju, który z racji swego położenia geograficznego stał się ważnym czynnikiem w grze imperializmu amerykańskiego, napierającego na nas z całą swą siłą.

2) Nacisk moralny i polityczny, oraz nadużycia wyborcze, stosowane przez koalicję trzech potężnych aparatów t. j. Ameryki, Watykanu i rządu włoskiego — wraz ze wszystkimi ich sojusznikami, do których zaliczają się zachodnio - europejskie partie socjalistyczne.

Siły te odwoływały się do najniższych instynktów, do służalczości, wygodnictwa i strachu, mobilizując najbardziej reakcyjną i wpływając na bierną część ludności, która nie brała dotychczas udziału w życiu politycznym. Równocześnie przeciągały na swą stronę te grupy społeczne, które nie posiadając dostatecznej świadomości demokratycznej, załamały się pod wpływem sytuacji gospodarczej.

Comisco

Jak wiadomo, na międzynarodowych konferencjach w Zurichu i Antwerpii, delegaci partii socjalistycznych uznali naszą partię za jedyną reprezentantkę socjalizmu włoskiego.

Od stycznia br. w polityce brytyjskiej Partii Pracy zaszły poważne zmiany, które wpłynęły na orientację innych zachodnio-europejskich partii socjalistycznych. W związku z zaostrzeniem się sytuacji międzynarodowej, a zwłaszcza po wydarzeniach czechosłowackich, mocarstwa zachodnie doszły do przekonania, że nie mogą wywierać żadnego wpływu na politykę rządów wschodnio - europejskich za pośrednictwem partii socjalistycznych.

W styczniu br. również pod wpływem sytuacji gospodarczej Anglii nastąpiła zmiana brytyjskiej polityki zagranicznej w kierunku utworzenia politycznego i wojskowego bloku zachodniego. Następstwem tego było zerwanie stosunków z partiami socjalistycznymi Europy Wschodniej, co przyśpieszyło proces łączenia się partii socjalistcznych tej części Europy z partiami komunistycznymi — oraz przekształcenie COMISCO w narzędzie Bloku Zachodniego do walki z komunizmem. Stąd wystąpienie socjalistów czechosłowackich i polskich z COMISCO, stąd zacieśnianie stosunków z partiami emigracyjnymi, prowadzącymi kampanię przeciwko ustrojom demokracji ludowej, stąd stosunek do naszej partii i otwarte poparcie listy Saragat'a, będące pogwałceniem zasady międzynarodowej solidarności socjalistycznej i nielojalnością wobec naszej partii.

20 marca br. delegacja brytyjska postawiła wniosek usunięcia naszej partii z COMISCO, motywując to naszym związkiem politycznym z komunistami. Wniosek brytyjski został przez konferencję zmodyfikowany na ultimatum, domagające się od nas zerwania jednolitego frontu z komunistami i pogwałcenia uchwał kongresu ze stycznia 1948 r.

Perspektywy polityczne partii

Musimy na nowo zdobyć te warstwy, które pod wpływem ofensywy kapitalistycznej. gróźb obietnic, gwałtów i przekupstwa odeszły od pozycji demokratycznych. Walkę będziemy toczyć o wolność, pokój i prawa świata pracy.

Walka o wolność oznacza w pierwszym rzędzie obronę wolności sumienia przed zamachami ze strony kleru.

Obrona pokoju oznacza postawę krytyczną wobec planu Marshalla i bezwzględne potępienie polityki paktu Brukselskiego.

Obrona praw świata pracy oznacza walkę o planową gospodarkę, demokratyczną kontrolę produkcji i reformę rolną.

Wokół tych trzech haseł pragniemy skupić wszystkich ludzi pracy we Włoszech. Będzie to w gruncie rzeczy podjęciem inicjatywy Ludowego Frontu Demokratycznego zepchniętej przez kampanię wyborczą na platformę walki o cele doraźne.

Musimy skupić wszystkich tych, którzy są dziś gotowi do walki z niebezpieczeństwem klero - faszystowskim i to z taką samą stanowczością, jaka nas cechowała w ciągu dwudziestu lat walki z faszyzmem Mussoliniego.

Zadania Kongresu

Zadaniem kongresu jest podsycanie woli walki wśród mas pracujących, rozszerzenie ich horyzontów, pogłębienie świadomości klasowej, a w związku z tym, ducha jedności klasy robotniczej, pogłębienie zaufania do socjalizmu i do partii socjalistycznej, jako nieodzownego narzędzia walki o demokrację i nieodzownego cementu wszystkich sojuszów wokół klasy robotniczej, zawieranych w celu prowadzenia polityki prawdziwie socjalistycznej. Partia nie może się zrażać przejściowymi niepowodzeniami. Musi pamiętać o swych tradycjach, dających jej tytuł do chwały. Patrzymy w przyszłość z pogodą, wolni od urazów.

Polityka, którą proponujemy jest jedyną polityką, która odpowiada linii socjalizmu demokratycznego. Głównym jej wrogiem jest polityka socjal - demokratycznego kompromisu, wiążąca ludzi pracy z interesami klas posiadających.

Młodzież polska jednoczy się w kraju i za granicą

Po kilkudniowym pobycie we Francji powrócił do kraju tow. pos. Lucjan Motyka, przewodniczący KC OM TUR i wiceprzewodniczący Centralnego Komitetu Jedności Młodzieży.

W rozmowie z przedstawicielem PAP tow. Motyka stwierdził, że polskie demokratyczne organizacje młodzieżowe we Francji „Grunwald" i OM TUR postanowiły utworzyć jedną organizację młodzieżową, przyjmując nazwę Związku Młodzieży Polskiej „Grunwald".

W ciągu bieżącego miesiąca dokona się połączenie organizacji „Grunwald" i OM TUR zarówno w skali centralnej, jak i terenowej. Związek Młodzieży we Francji oprze swą działalność na założeniach ideowych zjednoczonej organizacji młodzieżowej w kraju oraz przyjmie hymn i oznaki zewnętrzne tej organizacji, zachowując przy tym swą niezależność organizacyjną i odrębny statut.

Równocześnie na terenie całego kraju prowadzone są intensywne prace przygotowawcze do Kongresu Zjednoczeniowego. Cały kraj podzielony został na 93 okręgi wyborcze.

Już w bieżącym miesiącu rozpoczną się okręgowe konferencje wyborcze Na konferencjach okręgowych, wybrani będą delegaci na Kongres do Wrocławia.

W trakcie zebrań przedstawiciele Centralnego Akademickiego Komitetu Jedności Demokratycznej, referowali plan pracy przyszłej, zjednoczonej organizacji studenckiej.

W dyskusjach uczestnicy konferencji wskazywali praktyczne zadania studentów w pracy nad dalszą demokratyzacją życia wyższych uczelni i nad podniesieniem poziomu naukowego studentów.

Uczestnicy konferencji w uchwalonych rezolucjach zaprotestowali przeciwko wypowiedziom Papieża w liście do biskupów niemieckich, kwestionującym nasze granice zachodnie oraz przeciwko wystąpieniu Episkopatu polskiego do młodzieży, uznając je za akt wrogi interesom narodu polskiego i młodzieży polskiej.

Przed stu laty w

Neue Rheinische Zeitung
Organ der Demokratie.

Nr 7 7 CZERWCA 1848 R.

LONDYN. Jesteśmy radzi — powiada „Telegraph", że wyższe i średnie klasy społeczeństwa troszczą się coraz bardziej o komfort i dobrobyt biedaków. Łaźnie publiczne i powszechne pralnie są dla ostatnich błogosławieństwem, jak to wynika z cyfr, opublikowanych w tej sprawie. W ciągu ostatnich czterech miesięcy skorzystało z kąpieli 16.226 osób, a 16.010 kobiet prało, suszyło i prasowało swoje suknie w publicznych pralniach.

„Times" będzie najbardziej ucieszony z tych rezultatów. Może mieć nadzieję, że chartyści przy następnej demonstracji politycznej wystąpią umyci i czysto odziani.

*

Chartyści — na ogół dość grzeczna parlamentarna lewica w Anglii w latach 1832 — 1850. Nieśmiałe próby bardziej radykanych wystąpień chartystów w roku 1848 pod wodzą O Connor'a zostały przez rząd zgniecone.

Na marginesie

Dziwne historie

Gdybym był Anglikiem i mieszkał w Sommerset, gorliwy a szanujący tradycję sędzia mógłby mnie bezapelacyjnie wpakować do kozy za noszenie tego samego ubrania w niedzielę, co w dzień powszedni. A w Durham obowiązkowo winienem wkładać w święto obuwie drewniane. Natomiast, będąc mieszkańcem Yorkshire, zasłużyłbym na potępienie wieczne nie zjadłszy w niedzielę tradycyjnej potrawy — pieczeni wołowej z puddingiem. W Kent naraziłbym się na srogą karę zrywając w środę orzechy. Na podobną nauczkę zasługuje mieszkaniec Essex, kopiący kartofle innymi, niż drewniane widłami.

Wszystkie te stare, muzealne prawa obowiązują w Angli po dziś dzień. I jedynie pobłażliwości sędziów należy zawdzięczać, że kto przekracza prawo z r. 1664 i jada obiad składający się z większej liczby dań, niż dwa, nie idzie do więzienia. Taż sama pobłażliwość oszczędza osobników jedzących mięso na Południu Anglii w środę, a na Północy w sobotę. Szacunek dla niedzieli, zabrania w niektórych hrabstwach odbywania dłuższych spacerów, niż dwie mile angielskie. Przekroczenie tej normy pachnie kryminałem. A prawo z r. 1667 do dziś nie zniesione, powiada wyraźnie, że kto sprzedaje, albo czyta w niedzielę gazety, naraża się na karę pozbawienia wolności.

Nie powiem, aby niektóre z tych starych praw były pozbawione zdrowego sensu. Np. prawo z r. 1770, zabraniające kategorycznie kobietom nakłaniania mężczyzn do małżeństwa przy użyciu perfum, kosmetyków, wosku, sztucznych, fałszywych zębów, obuwia na wysokich obcasach lub wyłożonych poduszkami bioder. Słowem żadnych kantów, związanych z urodą. W przeciwnym wypadku oszukany małżonek mógł liczyć na prawne rozwiązanie podstępnie zawartego związku. Nie sądzę jednak, aby znalazł się w Wielkiej Brytanii na tyle odważny sędzia, który ośmieliłby się egzekwować to prawo.

Zgodnie z prawem z 1776 r. za wróżenie z kart należy się trzy miesiące paki. Inne prawo z 1776 r. zabrania reperowania dętki na publicznej drodze, zaś z r. 1826—pozostawiania bez opieki pojazdu. Itd. Itd.

Oczywiście współcześni Anglicy bynajmniej nie przestrzegają tych praw, które niezawodnie wprowadziłyby gruntowny zamęt i naraziłyby co najmniej 99% mieszkańców na przymusowe rekolekcje w więzieniu. Jednak przemożna w tym kraju tradycja nie pozwala na ich skasowanie.

Może dlatego ujawniają synowie Albionu od czasu do czasu dziwną elastyczność sumienia. Wystarczy choćby wspomnieć palestyńską sprawę. Niby istnieje uchwała ONZ, decyzje Rady Bezpieczeństwa, które powinny być również i dla Wielkiej Brytanii prawem. A tymczasem śle się Arabom nie tylko broń i gotówkę, ale również oficerów, których miłe, pogodne oblicza oglądamy ustawicznie we wszystkich pismach ilustrowanych świata.

Niestety podobnie jak to czynią angielskie niewiasty, Wielka Brytania nie jest w stanie wyrzec się kosmetyków i sztucznych zębów, przy pomocy których pragnie nie bacząc na podeszły wiek utwierdzić swe panowanie na szerokim świecie.

ALFA

Sanacyjne dziedzictwo

Marion Warszałłowicz

Wydarzenia ostatniej wojny są jeszcze w dużej części okryte mrokiem tajemnicy, zwłaszcza, jeśli chodzi o fakty, które nie są podawane do wiadomości publicznej, o których nie pisze się w komunikatach wojennych ani nie ogłasza w gazetach.

Niektóre z tych wydarzeń wychodzą dziś na światło dzienne, przy czym ujawniają się właściwe sprężyny działań. Tak np. jest z polską armią na Zachodzie. Obok bohaterstwa polskiego żołnierza, zraszającego krwią stoki Monte Cassino i piaski afrykańskie, były podłości i podłostki tych, którzy na wojnie wietrzyli świetny interes, były andersowsko-sanacyjne intrygi, z których jedna zakończyła się tragiczną śmiercią Władysława Sikorskiego, była wewnętrzna zgnilizna reakcyjnego korpusu oficerskiego, żerującego na żołnierzach, którzy nie myśleli o niczym innym, jak tylko o tym, ażeby bić się o Polskę.

Uczciwe jednostki w rządzie londyńskim w okresie wojny, które zdawały sobie sprawę z rzeczywistego stanu rzeczy, walczyły z tymi objawami. Klika sanacyjna jednak, zorganizowana w mafię, która z dwójki warszawskiej przeniosła się przez zaleszczycką szosę do Francji, a potem do Anglii, robiła **wszystko możliwe aby skandale tu**szować, a niewygodnych sobie ludzi usuwać.

Wpadły nam w ręce dokumenty, dotyczące Armii Polskiej w Wielkiej Brytanii, ilustrujące dokładnie bagno, w którym grzęźli ludzie stamtąd. W grudniu 1940 roku były więzień brzeski, a potem długoletni emigrant z sanacyjnej Polski, minister rządu w Londynie, bojowy PPS-owiec, tow. Herman Lieberman wysłał do ówczesnego prezesa Rady Ministrów, gen. Sikorskiego memoriał o stanie moralnym Armii Polskiej w W. Brytanii. Odpisy tego dokumentu otrzymali Zagraniczny Komitet PPS i wiceminister Obrony Narodowej, gen. Modelski. Treść tego niezwykłego dokumentu, którego ilustracją są opowiadania Pruszyńskiego z wojska polskiego we Francji oraz zeznania żołnierzy tej armii, zasługuje na szczegółową uwagę.

Armia Polska we Francji składała się z dwu elementów: emigracyjnego, stale zamieszkałego za granicą, przede wszystkim we Francji, oraz z elementu przybyłego do Francji już po wybuchu wojny. Emigranci byli trzonem szeregowym żołnierzy, przyjezdni — oficerami i podoficerami sanacyjnego chowu. Od pierwszej chwili między obydwoma elementami stosunki były **bardzo naprężone,** a nawet wrogie. Emigranci nie znosili krajowych oficerów i podoficerów zawodowych, którzy przynieśli za granicę pychę, butę i niezrozumienie żołnierza. Kierownictwo armii nie uczyniło nic, aby rozdźwięki te usunąć.

„W ten sposób — pisze tow. Lieberman — zaprzepaszczono dwie sprawy: sprawę zorganizowania rzeczywiście jednolitej moralnie Narodowej Armii oraz sprawę pozyskania, względnie nawet odzyskania emigracji dla kraju".

Sanacyjni oficerowie nie znali stosunków francuskich, a w olbrzymiej większości języka francuskiego. Okazywali kompletny brak zrozumienia dla kultury europejskiej. W żołnierzu - emigrancie widzieli oni jedynie swojego podwładnego, któremu chcieli rozkazywać również i w życiu prywatnym, wychowywać go według własnego światopoglądu, faszystowskiego czy półfaszystowskiego. Zastosowano cały bezduszny, wypróbowany na rekrutach w Polsce system „wychowania", który zna każdy z nas, kto przed wojną służył w wojsku. Rozbudowali biurokrację, formowali niesprawiedliwość, zmuszali żołnierzy do wykonywania zbytecznych czynności, stosowali dręczące, nieznane nigdzie na Zachodzie, kary fizyczne, żołnierzom okazywali lekceważenie i pogardę, a często zwykłe chamstwo.

Jednocześnie uwydatniała się różnica poziomu życia jednych i drugich. Podczas, gdy żołnierze otrzymywali śmiesznie niski żołd, oficerowie żyli lepiej niż w kraju przed wojną. Oczywiście, że powodowało to nowe zadrażnienia. W parze z tym szło zohydzanie Francji w oczach żołnierzy, dla których kraj ten stał się drugą ojczyzną, zohydzanie demokracji, która była dla nich światopoglądem. Memoriał przytacza typowy wypadek podczas jednej ze zbiórek, kiedy kapitan w następujący sposób przywitał żołnierzy:

„Czołem żołnierze! Rzygać mi się chce, jak patrzę na waszą zbiórkę. Zbieracie się, jak zas..., ślimaki. Tu jest polskie wojsko i zapomnieć musicie o Francji i porządkach demokratycznych".

To były odezwania się typowe, spotykane we wszystkich oddziałach armii polskiej we Francji. Nic dziwnego, że w tych warunkach wśród uświadomionych politycznie i stojących często na wyższym poziomie umysłowym od oficerów, żołnierzy z emigracji, wytworzyła się bardzo szybko pogarda dla ich zwierzchników. Takie postępowanie przyniosło wkrótce opłakane rezultaty.

PRZEGLĄD PRASY

1000 NUMERÓW „KURIERA CODZIENNEGO"

Centralny organ Stronnictwa Demokratycznego, „Kurier Codzienny" wydał swój tysięczny numer. Specjalne wydanie jubileuszowe tego sympatycznego dziennika przynosi obszerny materiał dotyczący historii pisma oraz gratulacje czołowych przedstawicieli Stronnictwa.

Bardzo pięknie napisał prof. Mieczysław Michałowicz, prezes Rady Naczelnej Str. Dem.:

Pozornie — rzecz prosta. W istocie — rzecz bardzo złożona. Pozornie rocznica 3-lecia od chwili ukazania się pierwszego powojennego numeru „Kuriera Codziennego" — rocznica 10-lecia założenia Stronnictwa Demokratycznego.

W istocie — rocznica powyżej 100-lecia założenia w Polsce Towarzystwa Demokratycznego. W istocie — jedna z wielu rocznic, wielu, wielu wieków kiełkowania, rozkwitu myśli demokratycznej na świecie, w jej licznych i bogatych odmianach.

Pozornie — rzecz prosta. Bo cóż bardziej prostego, jak wywiesić sztandar demokracji, uderzyć w puzony i trąby zwiastunów postępu.

W istocie — rzecz bardzo złożona, płynąca głębokim nurtem w mózgach i w sercach ludzkich. W istocie — sprawa długich, ciężkich zmagań się własnych myśli, porywów własnego „ja" dla dobra „ogółu".

W istocie — długa ciernista droga walki, ofiarności i ofiary z łatwizny, tandety, płytkości.

Życzę „KURIEROWI CODZIENNEMU", by tą drogą kroczył i nigdy jej nie opuszczał.

Przyłączamy się do tych życzeń dla Kolegów z „Kuriera Codziennego".

Niemcy kluczową pozycją w planie „odbudowy Europy"

Kontrola życia gospodarczego Europy zachodniej w rękach Niemiec

LONDYN (PAP). W poniedziałek dnia 7 czerwca ogłoszono komunikat, zawierający szczegóły porozumienia St. Zjednoczonych, W. Brytanii, Francji i krajów Beneluxu w sprawie Niemiec Zachodnich.

Jak powszechnie oczekiwano, uchwały konferencji londyńskiej tworzą zręby przyszłego państwa zachodnio-niemieckiego o silnie rozwiniętym przemyśle. W uchwałach londyńskich nie wspomina się ani słowem o obowiązku spłaty reparacji przez Niemcy, ani o demokratyzacji i dekartelizacji, a sprawę demilitaryzacji ograniczono do gołosłownych deklaracji.

Pierwsza część uchwał londyńskich dotyczy odbudowy gospodarczej Niemiec. W komunikacie stwierdzono, że Niemcom Zachodnim przyznano ważną rolę w ramach planu Marshalla, wobec czego działalność t.zw. europejskiej organizacji gospodarczej krajów marshallowskich — ma być ściśle związana z gospodarką Niemiec. Równocześnie podkreślono konieczność zacieśnienia współpracy gospodarczej między Niemcami a Europą Zachodnią.

Kontrola nad Zagłębiem Ruhry

Zagłębie Ruhry znajdzie się — według uchwał londyńskich — pod kontrolą międzynarodową, którą sprawować będą St. Zjednoczone, W. Brytania, Niemcy, Francja oraz kraje Beneluxu. Wielkie mocarstwa rozporządzać będą trzema głosami. Niemcy, które mają uczestniczyć w międzynarodowej organizacji kontroli Zagłębia Ruhry, będą również korzystać z praw mocarstwa i otrzymają trzy głosy. Kraje Beneluxu posiadać będą w instytucji konrolnej po jednym głosie.

Jako fakt znamienny podkreślić należy, że kontrola międzynarodowa rozciągać się będzie nie nad produkcją, lecz nad rozdziałem niektórych surowców i produktów Zagłębia Ruhry, a mianowicie węgla, koksu i stali.

Przydziały tych podstawowych surowców i produktów dla państw zachodnio-europejskich będą jednak ograniczone potrzebami przemysłu niemieckiego. W uchwałach londyńskich zaznaczono w związku z tym wyraźnie, że władze niemieckie będą mogły regulować swój eksport, kierując się zasadami samoochrony gospodarczej.

Międzynarodowa instytucja kontrolna Zagłębia Ruhry otrzyma prawo szczegółowej kontroli również nad konsumcją węgla, koksu i stali Ruhry. Instytucja ta będzie również uprawniona do żądania informacji o dostawach węgla, koksu i stali z innych źródeł niż Zagłębie Ruhry.

W ustępie poświęconym przyszłemu ustrojowi Niemiec Zachodnich państwa, uczestniczące w konferencji londyńskiej, zadeklarowały chęć stworzenia zrębów przyszłego rządu niemieckiego. Rząd ten ma otrzymać jak najszersze kompetencje, zakres działania władz okupacyjnych będzie zmniejszony do minimum.

Komendanci trzech stref zachodnich mają odbyć konferencję z premierami rządów niemieckich tych stref w sprawie zwołania konstytuanty.

Komunikat zawiera postanowienia, dotyczące wspólnego handlu zagranicznego trzech stref zachodnich. Sprawę przyłączenia strefy francuskiej do Bizonii odłożono do chwili powołania do życia niemieckich instytucji, obejmujących swym zasięgiem trzy strefy zachodnie.

Zasady „bezpieczeństwa"

Uchwały londyńskie zawierają również postanowienia, dotyczące zasad bezpieczeństwa. W postanowieniach tych ograniczono się do stwierdzenia, że zakaz organizowania niemieckich sił zbrojnych i tworzenia niemieckiego sztabu generalnego, uchwalony na poprzednich konferencjach czterech mocarstw — został obecnie potwierdzony. Nadto postanowiono, że wycofanie wojsk okupacyjnych z Niemiec nastąpi „po zabezpieczeniu pokoju w Europie i po konsultacjach wzajemnych".

Wzburzenie we Francji

PARYŻ (SAP). W całej Francji daje się odczuć gwałtowna opozycja przeciwko umowie 6 państw w sprawie Niemiec. „Ce Soir" nazywa układ londyński „wielką katastrofą dyplomatyczną Francji". „France Soir" potępia uchwałę, jako „zmartwychwstanie germańskiego niebezpieczeństwa". W kuluarach Zgromadzenia Narodowego twierdzą że Zgromadzenie odrzuci układ podpisany przez ministra Bidault.

W kołach gaullistowskich twierdzą, że generał de Gaulle również ostro zaatakuje ministra Bidault. Lewicowe koła polityczne oceniają te zamiary generała de Gaulle, jako próbę zamaskowania swej poprzedniej kapitulanckiej polityki wobec Marshalla i chęć zdobycia sobie popularności na narastającej fali powszechnego oburzenia z powodu podpisania tak katastrofalnego układu przez ministra reprezentującego M.R.P.

Marszałek Sokołowski otrzymał tekst zaleceń konferencji londyńskiej

LONDYN (PAP). Jak komunikuje agencja Reutera, w poniedziałek rano przedstawiciele brytyjskich, amerykańskich i francuskich władz okupacyjnych wręczyli marszałkowi Sokołowskiemu, dowódcy naczelnemu radzieckich wojsk okupacyjnych w Niemczech, w jego kwaterze głównej w Karlshorst, tekst zaleceń uzgodnionych na londyńskiej konferencji 6 państw w sprawie Niemiec.

Dr. Benesz ustąpił ze stanowiska prezydenta Czechosłowacji

Zgromadzenie Narodowe wybierze 14 czerwca nową głowę państwa

PRAGA (SAP).

W poniedziałek po południu ogłoszono w Pradze następujące oświadczenie: Na nadzwyczajnym posiedzeniu rządu Republiki Czechosłowackiej premier Klement Gottwald ogłosił, że prezydent dr Edward Benesz pismem z dnia 7 czerwca 1948 r. zrezygnował z urzędu prezydenta Republiki Czechosłowackiej. Dr Benesz piastował to sanowisko od 18 grudnia 1935 r.

List prezydenta dr Benesza brzmi jak następuje: „Panie Premierze. W dniu 4 maja br. powiadomiłem pana o moim ostatecznym zamiarze ustąpienia z urzędu prezydenta Republiki. Przedyskutowaliśmy wówczas moją decyzję w związku z problemami całej sytuacji politycznej; poinformowałem Pana, że moi lekarze zalecają mi ustąpienie z urzędu ze względu na obecny stan mojego zdrowia. Nawiązując do tej naszej rozmowy, proszę o poinformowanie Zgromadzenia Narodwego o mojej decyzji. Dziękuję narodowi za jego zaufanie i miłość, które zawsze były ogromnym poparciem dla mnie. Życzę moim kochanym rodakom, ich odpowiedzialnym przedstawicielom i rządowi ażeby zaoszczędzono Republice wszelkich katastrof, by wszyscy żyli i pracowali w atmosferze tolerancji, miłości i przebaczenia. Nie ograniczajcie wolności innych i sami korzystajcie z wolności własnej. Wierzę w geniusz naszego narodu i w piękną przyszłość naszej kochanej Republiki".

Oświadczenie premiera Gottwalda

Po odczytaniu listu dra Benesza, premier Gottwald złożył następujące oświadczenie:

„Wyrażam na pewno opinię całego rządu, gdy powiem, że czujemy głęboki żal z powodu ustąpienia dr Edwarda Benesza ze stanowiska prezydenta Republiki. Przez długi czas usiłowałem odwieść go od tej decyzji. Wobec nalegania prezydenta dr Benesza i orzeczeń lekarzy nie możemy uczynić nic innego jak tylko przyjąć jego deklarację do wiadomości, wyrazić zgodę na jego decyzję oraz skierować podziękowania za jego wielkie zasługi dla narodu i Republiki. Z naciskiem podkreślam, że dr Benesz pozostanie na zawsze w historii walk narodu czechosłowackiego o wolność i niepodległość.

Prezydent dr Benesz nie zaprzestał walki o wolność Czechosłowacji i na wygnaniu stanął na czele walki przeciw niemieckiemu okupantowi. Wykazał on głębokie zrozumienie dla nowego charakteru politycznego tej walki i naszego ruchu oporu. Zdawał on sobie sprawę z tego, że z tej walki wyłoni się nowa odrodzona Czechosłowacja.

Pierwszą taką gwarancją jest sojusz ze Związkiem Radzieckim, drugą gwarancją jest system demokracji ludowej Republiki, który odsunął od władzy zdradzieckie siły agrarnej burżuazji kapitalistycznej. Władzę w Republice objęły siły rzeczywiście ludowe. W duchu tych zasad współdziałał prezydent dr Benesz podpisując czechosłowacko-radziecki układ w Moskwie w 1943 roku oraz biorąc udział w rokowaniach w sprawie ustalenia programu nowego rządu. W duchu tych samych zasad działał prezydent dr Benesz po swoim sławnym powrocie do Czechosłowacji, kiedy to sam ukuł powiedzenie „nasza nowa Republika ma być społeczną Republiką".

Również w dniach historycznego lutego bieżącego roku pozostał dr Benesz wierny ludowi oraz dziedzictwu naszej walki, gdy podpisał nowy skład rządu, który nadal zabezpiecza pokojowy rozwój naszej Republiki. Zasmuceni z powodu jego decyzji uczcijmy go dziś jako godnego następcę prezydenta Masaryka, Oswobodziciela, jako naczelnika w naszej walce o wolność i jako współtwórcę naszego nowego porządku. Zechce on przyjąć nasze zapewnienia, że wszystkie nasze siły skierujemy na realizację wielkiego zadania, które wyraził jako prezydent w swoim ostatnim liście „dajcie wolność innym i korzystajcie z własnej wolności". Niech zgodnie z jego słowami prawdziwy geniusz naszego narodu prowadzi nas do pięknej przyszłości naszej kochanej Republiki. Niech mi wolno będzie w konkluzji zaproponować, by dr Benesz w uznaniu zasług dla narodu i państwa otrzymywał do końca życia uposażenie prezydenta Republiki oraz ażeby dożywotnio używał zamku Lany z całym urządzeniem".

Decyzje rządu

Rząd przyjął oświadczenie premiera i wyraził pełną aprobatę jego treści. Rząd zatwierdził również propozycję premiera dotyczącą dożywotniego uposażenia i użytkowania zamku Lany. Rząd postanowił, zgodnie z konstytucją z 1922 r. przekazać władzę prezydenta Republiki do chwili wyboru nowego prezydenta — premierowi Gottwaldowi.

Nowo wybrane Zgromadzenie Narodowe zostało zwołane na pierwszą sesję w czwartek dn. 10 czerwca 1948 r. Rząd zaproponuje skład prezydium Zgromadzenia Narodowego tak, że wybór prezydenta Republiki powinien być dokonany w dniu 14 czerwca.

Przemysł cukierniczy wykonał plan produkcji w 117 proc.

Państwowy przemysł cukierniczy wykonał w maju państwowy plan produkcji w 117 procentach, a plan półroczny już na dzień 1 czerwca, czyli o miesiąc wcześniej.

W ciągu tych 5 miesięcy, 28 fabryk należących do Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Cukierniczego, wykonało 4,5 tys. ton cukierków, 1.120 ton czekolady, 360 ton pieczywa cukierniczego, herbatników itp. 3 tys. ton makaronu, oraz 460 ton różnych artykułów spożywczych, marmelad, proszków, budyniów itp. Ogółem wyprodukowano 9.400 ton artykułów.

Produkcja w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła co najmniej o 20 proc. Stało się to dzięki zwiększonej prawie o 30 proc. wydajności pracy.

Najwięcej do przekroczenia planu produkcji przyczyniły się fabryki na Ziemiach Odzyskanych, a zwłaszcza fabryka „Śnieżka" w Śniebodzicach, która przekroczyła plan produkcji o 66 proc. oraz fabryka „Ślązak" (40 procent).

Najdzielniejszą przodowniczką pracy w przemyśle cukierniczym jest Stanisława Bielańska, robotnica fabryki „Ślązak", obecnie kierowniczka działu karmelarskiego.

Rekordy wydajności pobiły cztery robotnice fabryki czekolady „Anglas" w Oliwie pod Gdańskiem.

Termin rozejmu w Palestynie ustalony na 10 czerwca

Hr. Bernadotte określił warunki tymczasowej imigracji Żydów

Po długotrwałych pertraktacjach rozjemca z ramienia ONZ ustalił z arabskimi czynnikami politycznymi datę rozejmu na 4 tygodnie. Równocześnie omówione zostały warunki, na podstawie których Żydzi będą mieli prawo przybywać do Palestyny.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Ammanu, powołując się na informacje ze źródeł miarodajnych, że prowizoryczny termin rozejmu w Palestynie wyznaczony został na czwartek 10 bm. Data ta została ustalona po 2,5 godzinnej wizycie hr. Bernadotte w stolicy Transjordanii, w czasie której konferował on z królem Abdullahem i ministrem spraw zagranicznych. Przesunięcie terminu zawieszenia broni o dwie doby w porównaniu z pierwotnie wyznaczonym, nastąpiło, jak informują, na żądanie Arabów, którzy domagali się jeszcze przed zawarciem rozejmu wyjaśnienia całego szeregu warunków.

Porozumienie w sprawie imigracji

N. JORK (PAP). Rząd państwa Izrael zawiadomił ONZ, że ustalił w porozumieniu z hr. Bernadotte, warunki imigracji do Palestyny w okresie 4-tygodniowego rozejmu.

Przedstawiciel rządu państwa Izrael przy ONZ, Aubrey Eban, zakomunikował sekretarzowi generalnemu ONZ, Trygve Lie, następujące szczegóły tego porozumienia:

rząd państwa Izrael będzie zawiadamiał mediatora ONZ o wyruszeniu każdego transportu imigrantów do Palestyny; przedstawiciele rządu żydowskiego wraz z osobami, wyznaczonymi przez mediatora, przeprowadzą rewizję statków (osoby, posiadające broń, nie będą vypuszczone na ląd); mężczyźni w wieku poborowym w czasie trwania rozejmu będą przebywali w obozach pod kontrolą przedstawicieli ONZ; w razie zniesienia przez władze brytyjskie zakazu wyjazdu do Palestyny Żydów, przebywających na Cyprze, rząd państwa Izrael w czasie 4-tygodniowego rozejmu ułatwi przede wszystkim tym osobom wyjazd do Palestyny.

W oświadczeniu swym, złożonym sekretarzowi ONZ, Aubrey Eban podkreśla, że porozumienie nie przewiduje zakazu imigracji mężczyzn w wieku poborowym, lecz wyklucza wszelką możliwość mobilizacji i szkolenia wojskowego w czasie rozejmu.

Sytuacja na frontach

Front północny. Wojska syryjskie i libańskie zajęły wsie Malki-ch i Kadas na granicy libańskiej. Wojska żydowskie miały ponieść w czasie walk ciężkie straty, sięgające 250 zabitych. Artyleria syryjska okrążyła osiedle żydowskie Mishmar-Hayarden, położone na południe od jeziora Huleh i otworzyła ogień artyleryjski na stanowiska żydowskie.

Front północno-wschodni. Wojska irackie zajęły wieś Shukkuoika na północ od Tulkarm w tzw. trójkącie arabskim. Nie było żadnych wiadomości o walkach w rejonie Jenin.

Front środkowy. Już 20 dzień z rzędu oddziały Legionu Arabskiego ostrzeliwują ogniem z dział i moździerzy żydowską dzielnicę Jerozolimy. Egipskie jednostki zmotoryzowane, posuwające się z Betleem, dotarły do przedmieść Jerozolimy i również rozpoczęły obstrzał nowej dzielnicy miasta.

Front południowy. Jednostki pancerne i artyleria Arabii Saudyjskiej przybyły na front południowy i przystąpiły do akcji u boku wojsk egipskich.

Egipcjanie zdobywają Nową Jerozolimę

JEROZOLIMA (SAP). Komunikat armii egipskiej z niedzieli wieczór stwierdza, że oddziały egipskie posunęły się z bazy w Betleem w kierunku Nowej Jerozolimy. Artyleria armii egipskiej zbombardowała południowe przedmieścia miasta.

Przedstawiciele państwa Izrael

TEL AVIV (SAP). Rząd żydowski w Palestynie ma w najbliższym czasie wyznaczyć swoich reprezentantów w Moskwie i Warszawie. Na stanowisko posła w Moskwie brane są w rachuby kandydatury pani Meyerson, b. szefa departamentu politycznego Agencji Żydowskiej lub ministra komunikacji w rządzie tymczasowym, Davida Remez. Obie te osoby są członkami żydowskiej generalnej konfederacji pracy. Członek tej samej organizacji, Szloma Reiss, wymieniany jest jako kandydat na stanowisko posła pełnomocnego w Warszawie.

Na stronie

Łaska pańska

Że nie dość są grzeczni
pupile Marshalla,
obiecana pomoc
ciągle im nawala.
Znowu redukuje
kredyt Ameryka.

. . . .

Marshallowska łaska
na pstrym koniu bryka.

BENEDYKT HERTZ.

Posiedzenie Centralnej Komisji Samorządowo-Administr. CKW PPS

7 bm. pod przewodnictwem tow. wicemarsz. Szwalbego odbyło się inauguracyjne posiedzenie Centralnej Komisji Samorządowo-Administracyjnej CKW PPS.

W posiedzeniu wzięli udział tow.: sekretarz CKW — Baranowski, prezes CUP — dr. Dietrich, członek CKW — M. Rybicki, dyrektorzy departamentów w Min. Administracji Publicznej — St. Rybicki i Urbanowicz oraz dyr. M. Gajewski z CUP. Komisja omawiała zagadnienie włączenia gospodarki samorządowej do Narodowego Planu Gospodarczego oraz aktualne problemy samorządowe.

Rowery dla przodujących junaków „SP"

Minister pracy i opieki społ. tow. Rusinek postanowił zakupić w „Motozbycie" 345 rowerów dla junaków „Służby Polsce", wyróżniających się w pracy. Rowery te zostaną im wręczone wraz z dyplomami i prawem własności na uroczystości zakończenia I turnusu „Służby Polsce".

Energetyka przekroczyła plan

Elektrownie zawodowe, podległe Centralnemu Zarządowi Energetyki, wykonały plan produkcyjny na mies. maj w 106,8 proc. Łącznie wyprodukowano 306.486.000 kWh wobec zaplanowanych 287.025.000 kWh. Elektrownie cieplne wykonały plan w 105,1 proc., a elekrownie wodne w 119,4 procentach

Na wyróżnienie zasługuje: Zjedn. Energetyczne Zagłębia Węglowego, które wyprodukowało 171.619.000 kWh. (103,1 proc. planu), Zjednoczenie Energetyczne Okr. Warszawskiego wykonało 108,7 proc. planu, Zjedn. Energetyczne Okr. Łódzkiego — 106,6 proc. planu, Zjedn. Energetyczne Okr. Krakowskiego wyprodukowało 26.425.000 kWh. i Zjedn. Energetyczne Okr. Dolnośląskiego — 26.248.000 kWh.

Marsz. Smuts rektorem uniwersytetu w Cambridge

LONDYN (SAP). Marszałek Smuts, były premier Unii Południowo-Afrykańskiej przybył w poniedziałek przed południem samolotem do Londynu. Marszałek obejmie stanowisko rektora uniwersytetu w Cambridge.

Francja wobec problemu granic włoskich

RZYM (SAP). Przez swego ambasadora w Rzymie rząd francuski zawiadomił Włochy, że Francja odnosi się przychylnie do prośby Włoch z dnia 18 maja w sprawie ostatecznego wyznaczenia granicy włosko-jugosłowiańskiej. Ostateczną swą decyzję Francja uzależnia od stanowiska trzech pozostałych wielkich mocarstw.

B. przywódca Heimwehry ks. Starhemberg odnalazł się w Austrii

WIEDEŃ (SAP). Książe Starhemberg, były przywódca Heimwehry, jeden z czołowych hitlerowców austriackich, osobisty przyjaciel Hitlera, o którym władze austriackie twierdzą jakoby nie posiadały żadnych wiadomości, jeździ po całej Austrii, nie starając się nawet ukryć swej tożsamości.

Książe Starhemberg udzielił wywiadu w Salzburgu i oświadczył dziennikarzom, że nie widzi powodu, dla którego nie mógłby przebywać w Austrii. Starhemberg, który niedawno był w Styrii i Wiedniu, przebywa obecnie na zamku Herrnau w pobliżu Salzburga.

Wallace ostro krytykuje politykę USA w Niemczech

N. JORK (PAP). — Henry Wallace, kandydat na prezydenta USA, przemawiając w N. Jorku, zaatakował obecną politykę amerykańską w Niemczech, która doprowadzi do oddania władzy twórcom nazistowskiej machiny wojennej. Wallace ostrzegł, że próby odbudowy gospodarczej Niemiec zachodnich, a po tym ich potęgi militarnej, doprowadzą tylko do wojny.

Wallace potępił monopolistów amerykańskich, którzy, obojętni na interesy robotników i chłopów niemieckich, faworyzują b. nazistów, obsadzając nimi kluczowe pozycje w rządzie i przemyśle.

Nawiązując do niedawnej wymiany not między Mołotowem i Smithem Wallace oświadczył, że ani demokraci, ani republikanie, zajmujący stanowiska w rządzie, nie podają ani jednego słusznego powodu, dla którego nie powinny być prowadzone pokojowe rozmowy z Generalissimusem Stalinem.

Wallace proponuje, aby ministrowie spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki ponownie się zebrali, celem uregulowania problemu niemieckiego i zawarcia z Niemcami traktatu pokojowego.

Zdaniem Wallace'a przyszły ustrój Niemiec winien być oparty na zasadach ustalonych w uchwałach poczdamskich. Niemcy winny otrzymać jedną konstytucję dla całego kraju, posiadać wspólny rząd i stanowić całość gospodarczą.

Władze okupacyjne winny zawrzeć porozumienie w sprawie usunięcia wszystkich generałów i uczonych niemieckich, pozostających na usługach armii.

Winno być zawarte porozumienie w sprawie redukcji wojsk okupacyjnych.

Wreszcie Wallace proponuje, aby delegacja amerykańska wysunęła rozsądne propozycje, które by uwzględniały słuszne roszczenia reparacyjne.

Konferencja sześciu partii socjalistycznych jest odpowiedzią imperialistom

Wywiad z tow. wicepremierem Fierlingerem

Wicepremier Czechosłowacji, przewodniczący Czechosłowackiej Partii Socjal - Demokratycznej, tow. Zdenek Fierlinger, który jako szef delegacji Czechosłowackiej Partii Socjal-Demokratycznej brał udział w Konferencji 6 partii socjalistycznych Europy, udzielił wywiadu sprawozdawcy dyplomatycznemu SAP.

— Jak tow. premier ocenia obecną sytuację międzynarodową?

— Międzynarodowa sytuacja nie jest zadowalająca. Można już wyraźnie stwierdzić, że polityka mocarstw zachodnich wraca stopniowo do swych starych metod przedwojennych, które już raz doprowadziły do wzrostu reakcyjnych sił faszyzmu. Było to równoznaczne kapitulacją zachodniej „demokracji" przed nazistowskimi Niemcami i faszystowskimi Włochami, co wywołało w konsekwencji drugą wojnę światową. Obecnie obserwujemy ze wzrastającym niepokojem ten sam proces stopniowej kapitulacji przed siłami reakcyjnymi.

Rozdzierany wewnętrznymi sprzecznościami kapitalizm, prowadzi desperacką walkę przeciwko socjalizmowi i przeciwko wszystkim nowym prądom gospodarki demokratycznej. Kapitalizm używa wszelkich rodzajów broni. Stara się zdeprawować kraje, które próbują przeprowadzić u siebie reformy socjalistyczne.

Z drugiej strony kapitalizm przyrzeka wszelkiego rodzaju pomoc tym krajom, które gotowe są powrócić do polityki kapitalistycznej i zwalczać ideę socjalistyczną i demokrację gospodarczą. To jest właśnie prawdziwy sens tzw. planu Marshalla, który ma dwa zasadnicze cele. Pierwszy — ekonomiczny jest niesieniem pomocy amerykańskiemu eksportowi, likwidację rozwoju przemysłowego Europy i uczynieniem z Europy kolonii amerykańskiej.

Drugi cel planu Marshalla — to cel polityczny. Chodzi mianowicie o podział Europy oraz wywarcie na socjalizm presji gospodarczej. Dlatego właśnie plan Marshalla nie jest w ogóle pomocą dla Europy, ale ma na celu sprowadzenie jej do stanu zawisłości politycznej i gospodarczej od Ameryki.

Jedną z głównych przeszkód w realizacji tego planu jest Związek Radziecki i zaprzyjaźnione z nim narody. Dlatego też kapitalizm koncentruje wszystkie swe ataki na Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, podsycając histerię wojenną, choć zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że polityka nasza jest szczerze pokojowa i otwarta dla współpracy ze wszystkimi narodami.

— Jaka, zdaniem tow. premiera, powinna być reakcja socjalistów na tę dwulicową politykę kapitalistyczną?

— Po pierwsze musimy uświadomić wszystkim, co stanowi istotę socjalizmu, demokracji, polityki pokoju, a co jest polityką, prowadzącą do wojny. Musimy rozpowszechnić świadomość prawdziwych zadań demokratycznej Europy. Zadania te są proste: jeżeli chcemy prawdziwie demokratycznej Europy, jeżeli nie chcemy powrócić do anarchii, kryzysu gospodarczego, bezrobocia i odrodzenia faszyzmu, musimy przeprowadzić prawdziwe, socjalistyczne reformy.

Musimy mieć socjalistyczną, planową gospodarkę, musimy być zdecydowani na prowadzenie tej polityki. Polityka ta nie jest antydemokratyczna, ponieważ wiedzie do polepszenia bytu ogółu obywateli. Polityka ta jest równoznaczna z wielkim postępem ekonomicznym, który został już dokonany w Czechosłowacji i w Polsce, prowadzi do rozwoju współpracy międzynarodowej, czego przykładem jest współpraca Polski i Czechosłowacji. Nie przynosi konfliktów, które znane są nam dobrze z dawnych czasów.

Z wielką satysfakcją stwierdzam wielkie osiągnięcia Polski na polu gospodarczym. Polska odbudowuje się szybko ze strasznych zniszczeń wojennych i rozwija swą gospodarkę dla dobrobytu i szczęśliwej przyszłości mas ludowych. Kapitalizm widzi nasze osiągnięcia, pragnie wznowić stare zadrażnienia pomiędzy socjalistami, a komunistami, próbując zakłócić jedność klasy robotniczej.

Jestem przekonany — mówi na zakończenie tow. wicepremier Fierlinger — że konferencja sześciu partii socjalistycznych w Warszawie była dobrą odpowiedzią na tę nieszczerą, antydemokratyczną politykę świata kapitalistycznego.

Państwa demokracji ludowej bronią interesów robotniczych

Wywiad z posłem K. Zillacusem

Sprawozdawca dyplomatyczny Socjalistycznej Agencji Prasowej przeprowadził wywiad z posłem do parlamentu brytyjskiego K. Zillacusem, który przybył do Polski na zaproszenie Zarządu Głównego Towarzystwa Uniwerstetów Robotniczych.

— Jaką drogą, zdaniem pana posła, można będzie wyprowadzić politykę międzynarodową z impasu, w jakim się obecnie znajduje.

— Pierwszym, niezbędnym, warunkiem uregulowania spraw spornych w kować do minimum wymianę gospodarczą pomiędzy Europą wschodnią i zachodnią.

Zdaniem moim odbudowa Francji czy Włoch jest zupełnie niemożliwa bez współudziału i pełnego zaufania klasy robotniczej, związków zawodowych i partii politycznych do rządów tych kr... A tymczasem pomoc amerykańska przyznana została Francji i Włochom pod warunkiem odsunięcia od władzy właśnie przedstawicieli klas robotniczej i związków za-



Tow. Stefan Arski, redaktor naczelny „Robotnika" przeprowadza wywiad z tow. Zilliacusem przed mikrofonem Polskiego Radia (Foto SAP)

polityce międzynarodowej jest zaprzestanie interwencji kontrrewolucyjnej, uprawianej przez rząd Stanów Zjednoczonych począwszy od Chin aż do Francji. Polityka ta zakończyć się musi pełną klęską, jak to ma miejsce w Chinach i Grecji.

Po pierwszej wojnie światowej — mówi dalej poseł Zilliacus — zasadniczym warunkiem dla nawiązania przyjaznych stosunków pomiędzy Anglią a Związkiem Radzieckim była poniesiona przez Anglię klęska polityki interwencyjnej, uprawianej przez konserwatystów. Zamiast polityki interwencji należy rozwijać stosunki handlowe, oparte na szczerej i przyjaznej współpracy w odbudowie Europy.

— Jak ocenia pan poseł, w świetle ostatnich uchwał Izby Reprezentantów, znaczenie planu Marshalla dla Europy?

— Stosunek mój do planu Marshalla jest następujący: W planie tym są elementy pozytywne i nie należałoby odrzucać go w całości, ale z punktu widzenia ekonomicznego plan ten sam w sobie jest niewystarczający. W chwili stworzenia planu Marshalla 16 krajów europejskich potrzebowało i żądało pomocy wartości 29 miliardów dolarów, z czego 32 procent przypadało na inwestycje przemysłowe. Rząd Stanów Zjednoczonych zredukował wartość pomocy marshallowskiej do 17 miliardów dol., z czego przeznaczono zaledwie 14 proc. na inwestycje przemysłowe. Kongres amerykański przyznał na okres jednego roku tylko 5 miliardów 300 milionów dolarów, z czego ostatnio odjęto jeszcze 26 procent.

Kierownicy polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych dokładają jednak wszelkich starań, aby zredu-wodowych, które we Francji reprezentują komuniści, a we Włoszech Front Ludowy.

Administratorzy planu Marshalla pragną ingerować w nasze sprawy wewnętrzne, grożąc nam wstrzymaniem dostaw stali, jeżeli przemysł hutniczy zostanie w Anglii unarodowiony. Labour Party opowiedziała się przeciw wszelkim próbom ingerencji amerykańskiej w zagadnienia wewnętrzne Anglii i przeprowadzać będzie w dalszym ciągu unarodowienie swego przemysłu.

— Jak pan ocenia, jako poseł do parlamentu brytyjskiego, linię polityczną, obraną przez partie socjalistyczne Europy środkowej i wschodniej?

— Moim zdaniem partie socjalistyczne Europy wschodniej stoją mocno na stanowisku zdecydowanej obrony interesów klasy robotniczej. Naturalnie zgadzam się całkowicie z tym stanowiskiem i z tą linią polityczną. Moje stanowisko było zawsze takie, że powinniśmy w Anglii współpracować z partiami robotniczymi Europy bez względu na to, czy będą to partie komunistyczne, socjalistyczne, czy partie połączone klas robotniczej. Współpraca nasza oparta być powinna na zasadzie przyznania każdej partii prawa samodzielnego decydowania o sprawach wewnętrznych swego kraju, a jednocześnie współpraca ta winna się opierać na wzajemnym szacunku i głębokim zaufaniu.

W Anglii klasa robotnicza popiera swój rząd, ponieważ wierzy, że w polityce wewnętrznej rząd ten wypełni swe obietnice. Jeżeli chodzi o politykę zagraniczną, to dotychczas klasa robotnicza w Anglii nie zdaje sobie sprawy ze ścisłej łączności, jaka zachodzi pomiędzy polityką wewnętrzną i zagraniczną — zakończył wywiad poseł Zilliacus.

Nie ma granic zachłanności amerykańskich koncernów naftowych

Plany opanowania nowych terenów i zakładów

N. JORK (Telepress). Na dorocznym zebraniu akcjonariuszy wielkiego koncernu naftowego Standard Oil Co of New Jersey w mieście Flemington, w stanie New Jersey, przewodniczący zebrania, Holman, podał do wiadomości plany dalszej ekspansji koncernu przez nabycie praw do finansowej kontroli przedsiębiorstw naftowych w krajach europejskich.

Przewodniczący oznajmił również, że zyski koncernu stale wzrastają i zgodnie z oczekiwaniami, za pierwsze sześć miesięcy osiągną one fantastyczną wprost sumę 220 milionów dolarów. Zysk ten o 50 proc. przewyższa dochód z tego samego okresu w roku ubiegłym, który uważany był za rekordowy.

Przewodniczący podkreślił, że zysk ten zawdzieczają udziałowcy głównie dochodom z kapitałów, zainwestowanych w ARAMCO (Arabian-American Oil Company) w Arabii Saudyjskiej. Holman podkreślił, jak wielkie znaczenie posiada dla amerykańskich przemysłowców naftowych eksploatacja pokładów ropy na Środkowym Wschodzie.

Zgodnie z jego oświadczeniem, łączne wydobycie ropy przez Standard Oil i Socony Vacuum w Indiach holenderskich wzrosło ostatnio do 43 tysięcy baryłek dziennie.

Koncern Standard Oil planuje nabycie nowych rafinerii we Włoszech oraz rozszerzenie istniejących rafinerii w Hamburgu w Niemczech.

Nafta na Środkowym Wschodzie posiada specjalne znaczenie dla wielkich kapitalistów amerykańskich, ponieważ koszt własny baryłki ropy w zatoce Perskiej wynosi 55 centów, podczas gdy w zatoce Meksykańskiej waha się on od 1.60 do 2.90.

Lud Śląska potwierdza słuszność koncepcji jedności klasy robotniczej

(Dokończenie ze str. 1)

otwarcie stanęła po stronie imperialistów anglosaskich. Zdołaliśmy wytrzymać napór tej całej koalicji i skupić na listach Frontu Ludowego ponad 8 milionów głosów, tylko dzięki temu, że działaliśmy w jedności, utrzymując spoistość Frontu Ludowego. Wybory we Włoszech były wielką lekcją nie tylko dla narodu włoskiego, ale również dla klasy robotniczej w innych krajach, lekcją, która dowiodła, że wprawdzie można wygrać wybory przy pomocy machinacji wyborczych, lecz nie można rozbić zjednoczonych sił proletariatu, który w ramach Frontu Ludowego strzec będzie dalej nasz kraj przed próbami uczynienia z Włoch bazy wypadowej imperializmu anglosaskiego".

Zebrani na sali robotnicy gorąco oklaskiwali wszystkich mówców, deklarując żywiołowo swoją solidarność z klasą robotniczą w całej Europie w jej walce o zwycięstwo ideałów rewolucyjnego socjalizmu. Większość mówców zagranicznych kończyła swoje przemówienia okrzykiem na cześć zjednoczonej polskiej klasy robotniczej.

Referat tow. Ćwika

W imieniu CKW PPS przemówił do zebranych, gorąco witany, pierwszy sekretarz CKW PPS, tow. poseł T. Ćwik, który powiedział m. in.:

Konferencja warszawska, jak i przed chwilą wygłoszone przemówienia przedstawicieli lewicy socjalistycznej z różnych krajów europejskich wykazały, że istnieją żywotne siły lewicy socjalistycznej w Europie, siły, które niewątpliwie nabiorą większego rozmachu w walce przeciwko prawicy socjalistycznej i o jedność działania międzynarodowego proletariatu.

Konferencja lewicy socjalistycznej w Warszawie miała swój wyraźny charakter anty-marshallowski. Wykazała ona, że są socjaliści francuscy, którzy nie chcą być lokajami rodzimej reakcji i imperializmu amerykańskiego, którzy biorą na serio słowo socjalizm i pragną w jedności działania z komunistami walczyć o demokrację i pokój, o zabezpieczenie narodowych interesów Francji przed zakusami imperializmu amerykańskiego. Ci socjaliści potępiają haniebną i kapitulacyjną pozycję Bluma, Ramadier'a i ich kolegów.

Konferencja warszawska zamanifestowała również wolę i innych lewicowych socjalistów w krajach europejskich, którzy odrzucają plan Marshalla przynoszący utratę suwerenności narodowej.

Międzynarodowa konferencja w Warszawie była manifestacją lewicy socjalistycznej w Europie na rzecz jednolitego frontu i wyraziła pełną solidarność i poparcie moralne dla decyzji partii socjalistycznych, które weszły na drogę prowadzącą do jedności organicznej klasy robotniczej.

Wreszcie—stwierdził tow. poseł T. Ćwik—Międzynarodowa Konferencja Lewicy Socjalistycznej w uchwałach swoich wytyczyła wnioski o potrzebie jasnej, wyraźnej i skrystalizowanej linii jednolitofrontowej, podkreślając swoją głęboką wiarę, że odrodzenie Frontów Ludowych nastąpić winno na bazie rewolucyjnego socjalizmu. Drugim wnioskiem wypływającym z tego stwierdzenia była potrzeba zdecydowanej walki z reformizmem i prawicowym socjalizmem, który przeszedł w służbę międzynarodowej reakcji. Przeciwstawiając się planom inwazji marshallowskiej Konferencja nakreśliła ramy właściwego planu pomocy dla Europy, który streszcza się w haśle walki o plan socjalistycznej przebudowy Europy, o taki plan, który gwarantować będzie wszystkim narodom równe prawa do korzystania z bogactw naturalnych i dobrodziejstwa powszechnej Wolności w świecie. Wreszcie Konfederacja Warszawska przesłała życzenia pod adresem socjalistów włoskich, którzy we wspólnym froncie z komunistami walczą przeciwko zjednoczonym siłom międzynarodowej reakcji. (Oklaski).

Przemówienie tow. Bieńkowskiego

Gorąco witany przez zebranych wstąpił na trybunę przedstawiciel KC PPR tow. min. Bieńkowski, oświadczając m. in.: „Widziałem waszą radość, towarzysze, kiedyście słuchali przemówień przedstawicieli proletariatu z różnych krajów Europy, kiedy was zapewniali z jaką uwagą śledzi międzynarodowy proletariat wasze wysiłki zmierzające do stworzenia Jedności Klasy Robotniczej w Polsce. Dziś możemy im śmiało powiedzieć, że tę jedność budujemy na trwałych fundamentach i że od tej jedności rozpoczynamy nowy, ważny etap na drodze do budowania w Polsce Socjalizmu. Z tych przemówień naszych towarzyszy zagranicznych, wiemy jeszcze jedno, że nasze doświadczenia, nasz udział wnoszony do walki o pokój dopomaga całej klasie robotniczej w Europie i ułatwia jej przeprowadzenie zwycięskiej walki z międzynarodową reakcją i imperializmem.

Nasza słuszna droga cementowania jedności klasy robotniczej w Polsce stanowić będzie zachętę dla klasy robotniczej w tych krajach europejskich, gdzie walczyć ona jeszcze musi o prawo do decydowania o przyszłości swoich krajów z jednoczącymi się siłami własnej burżuazji, działającej pod dyktando swych anglosaskich protektorów. (Oklaski).

Rezolucja

Tow. Lange po podsumowaniu wypowiedzi wszystkich mówców zaproponował rezolucję, którą wśród gorących owacji wielotysięcznego tłumu, przyjęto jednomyślnie.

Treść rezolucji:

„Klasa robotnicza Śląska wita przedstawicieli lewicy socjalistycznej krajów europejskich, przybyłych na Międzynarodową Konferencję Socjalistyczną do Warszawy i wita z radością powzięte przez tę Konferencję decyzje.

W lewicowym ruchu socjalistycznym Europy klasa robotnicza Polski widzi sojusznika w dążeniu do jedności ruchu robotniczego jako najpotężniejszego oręża w walce przeciwko imperializmowi reakcji, o zachowanie pokoju i urzeczywistnienie socjalizmu. Wkład jaki wnosi Polska Ludowa w dzieło odbudowy Europy i współpraca narodów będzie ważnym ogniwem w realizacji dążeń mas pracujących i wszystkich sił demokratycznych i pokojowych na świecie".

Po odśpiewaniu Międzynarodówki i odegraniu hymnów robotniczych, zakończyła się manifestacja robotnicza w Katowicach, a liczne grupy robotników opuszczających to zebranie jeszcze długo manifestowały na rzecz delegacji zagranicznych, które **opuszczały salę obrad.**

Zastanawiają się czy warto przyjąć „pomoc amerykańską"

LONDYN (PAP). Tygodnik labourzystowski „The People" donosi, że w związku z decyzją Izby Reprezentantów St. Zjednoczonych obcięcia kredytów na tzw. plan Marshalla, odbyły się konsultacje pomiędzy przedstawicielami 16 państw marshallowskich, w czasie których zastanawiano się, czy warto przyjmować „pomoc amerykańską" na warunkach, których domagają się St. Zjednoczone.

W zamian za udzielenie pomocy Europie — pisze „The People" — St. Zjednoczone stawiają 3 zasadnicze warunki:

1) Ameryka rezerwuje sobie prawo wyznaczenia terminu i rozmiaru dewaluacji walut europejskich według swego uznania.

2) Administrator planu Marshalla — Hoffman — ma prawo wstrzymać pomoc w każdej chwili, jeżeli będzie to odpowiadać interesom St. Zjednoczonych.

3) Ameryka narzuca 16 krajom marshallowskim warunki handlu z Japonią i Koreą.

„The People" podkreśla, że w wielu krajach zachodnio europejskich warunki te uważane są za nie do przyjęcia.

Tygodnik stwierdza, że organizuje się obecnie wspólny front 16 państw marshallowskich, które dochodzą do przekonania, że lepiej byłoby już teraz dla Europy zachodniej zdecydować się na przejście przez ciężki okres wysiłku gospodarczego, niż przyjmować „pomoc amerykańską" na warunkach, które nie gwarantują odbudowy.

Zespół im. Piatnickiego występuje w Polsce

7 bm. przybył do Warszawy znakomity zespół artystyczny im. M. Piatnickiego.

Radziecki chór im. Piatnickiego wystąpił dwukrotnie w Krakowie w wielkiej hali fabryki Zielenewskiego i w Teatrze im. J. Słowackiego. Zapowiedziany występ na dziedzińcu Wawelskim nie doszedł do skutku z powodu niepogody.

Zespół radziecki przyjmowano owacyjnie. Po zakończeniu programu wręczono kierownikowi zespołu Zacharowowi — wśród okrzyków na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej — wiązankę biało-czerwonych kwiatów

Obchód 100 rocznicy „Wiosny Ludów" w Krakowie

KRAKÓW. Z okazji otwarcia „Dni Krakowa", odbył się w sali Hołdu Pruskiego Muzeum Narodowego w Sukiennicach, uroczysty poranek poświęcony setnej rocznicy „Wiosny Ludów". Bezpośrednio po poranku nastąpiło w dwóch odnowionych salach Muzeum Narodowego otwarcie wystawy prac malarskich Piotra Michałowskiego (1800 - 1850, który okres „Wiosny Ludów" spędził w Krakowie i którego twórczość ściśle jest z tym miastem związana.

Strajk powszechny w Palermo

RZYM (PAP). Ruch strajkowy na Sycylii zatacza coraz szersze kręgi. Komitet Wykonawczy Izby Pracy w Palermo postanowił ogłosić na dzień 7 czerwca strajk powszechny w całej prowincji dla poparcia żądań robotników stoczni Piadio, którzy od 30 dni już nie pracują, domagając się podwyżki płacy. W Palermo rozpoczął się również strajk robotników przemysłu hutniczego.

W prowincji Parma zostały zerwane rokowania między obszarnikami a związkiem zawodowym robotników rolnych. Związek zawodowy zapowiada proklamowanie strajku dla poparcia swych żądań.

Polska bierze udział w międzynarodowej wystawie kobiet

Dn. 5 bm. odbędzie się w Paryżu uroczyste otwarcie Międzynarodowej Wystawy, zorganizowanej przez Światową Federację Kobiet.

Liga Kobiet w Polsce, współorganizatorka Wystawy, uzyskała w Paryżu obszerne stoisko, w którym przy pomocy planów, wykresów, fotografii, makiet itp. zademonstruje osiągnięcia i zdobycze socjalne kobiety w Polsce Ludowej.

Labourzyści namawiają SFIO do aprobaty uchwał londyńskich

PARYŻ (PAP). Sekretarz generalny brytyjskiej Partii Pracy Morgan Philips i przewodniczący tej Partii Griffith, bawią w Paryżu, aby skłonić socjalistów SFIO do poparcia uchwał londyńskich na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego.

Bezpośrednio po przybyciu do Paryża, Griffih i Morgan Philipps odbyli konferencję z Blumem i innymi przywódcami SFIO.

W kołach politycznych słychać, że Blum prosił delegatów Partii Pracy, aby poinformowali Bevina o ujemnym wrażeniu jakie wywarły we Francji uchwały londyńskie. Mimo zaprzeczeń Morgana Philipps'a rzecznik SFIO potwierdził, że głównym przedmiotem konferencji była sprawa uchwał londyńskich. Następnie poruszono również zagadnienie Palestyny. Rozmowy nie doprowadziły dotychczas do konkretnego porozumienia i będą kontynuowane we wtorek.

Niemcy głosują za zjednoczeniem pomimo represji i terroru

BERLIN (PAP). Jak informują, po dzień dzisiejszy, w radzieckiej strefie okupacyjnej około 90 proc. wyborców wypowiedziało się za zjednoczeniem Niemiec. Wbrew szerzącej się propagandzie przeciwników zjednoczenia Niemiec, czynny udział w referendum biorą również robotnicy Zagłębia Ruhry.

W strefach zachodnich oraz zachodnich sektorach Berlina władze okupacyjne stosują wobec zwolenników zjednoczenia Niemiec środki terroru policyjnego. W samym tylko amerykańskim sektorze Berlina w okresie od 25 maja do pierwszego czerwca aresztowano za udział w referendum ponad tysiąc osób.

Masowe aresztowania, dokonane wśród młodzieży niemieckiej przez władze francuskie i amerykańskie, wywołały falę protestów.

Siódmy dzień procesu Fangora

W siódmym dniu rozprawy przeciwko Fangorowi i wspólnikom przesłuchiwano w dalszym ciągu świadków Referent działu metali kolorowych, a następnie kasjer firmy Fangora, Bogusław Słabijski, potwierdził fakt istnienia w firmie „Torpedo" — „lewej kasy", o czym zakomunikował mu miesiąc po rozpoczęciu pracy oskarżony Adamczyk. Świadek potwierdza fakt otrzymania przez firmę nielegalnie nabytych transportów metalu czcionkowego ołowiu oraz rozsprzedawanie przez Fangora blachy miedzianej, antymonu, blachy aluminiowej i cyny, pochodzącej z dostaw UNRRA.

Następnie Sąd przystąpił do przesłuchania biegłego, inż. Ackermana, naczelnego dyrektora przemysłu metali nieżelaznych. Biegły stwierdził, iż nielegalne transakcje, dokonywane przez Fangora i firmę, wpłynęły w poważnym stopniu hamująco na rozwój produkcji przemysłu metali kolorowych w Polsce, dezorganizując zaopatrzenie w surowiec i uniemożliwiając wykorzystanie największej rafinerii tych metali we Wrocławiu.

Po przerwie Sąd przesłuchał w charakterze świadków urzędniczkę Fangora, Sławińską, oraz b. prokurenta firmy „Torpedo", Zalesińskiego, których zeznania potwierdziły szereg okoliczności, objętych aktem **oskarżenia.**

Prof. dr. Z. Szymanowski

Rola TUR w najbliższej przyszłości w dziedzinie oświaty i kultury

W okresie przebudowy podstaw organizacyjnych polskiego proletariatu godzi się zastanowić nad rolą TUR w najbliższej przyszłości i nad brakami pracy dotychczasowej. Głównym zadaniem TUR jest podniesienie poziomu życia kulturalnego mas pracujących i zaspokojenie ich potrzeb w tym zakresie.

Wchodzą tu w rachubę trzy problematy zasadnicze: oświata, podniesienie poziomu życia codziennego sprowadzenie go do nowych norm kulturalnych i wreszcie budzenie i zaspokajanie potrzeb kulturalno-artystycznych, udostępnienie szerokiemu ogółowi całokształtu piękna we wszystkich jego postaciach. We wszystkich trzech dziedzinach rolę podstawową odgrywa nadanie „klientowi" TUR postawy czynnej; nie tylko dostarczenie zapasu wiedzy czy wrażeń artystycznych; ale obudzenie potrzeb kulturalnych, wskazanie dróg wiodących do celu.

W dziedzinie **wiedzy** najważniejszą rolę odgrywa rozwój i piecza nad samokształceniem, w dziedzinie kultury — czynna praca w świetlicy, w dziedzinie tego, co nazywamy stylem życia—wdrażanie dobrych przyzwyczajeń i wykorzenianie złych nałogów. **W pracy oświatowej** TUR winien więc udostępniać dobrą lekturę za pośrednictwem umiejętnie kompletowanych bibliotek własnych i popierać wydatnie akcję samokształceniową.

Nie wyklucza to istnienia szkół pracy społecznej i uniwersytetów powszechnych, przy nich właśnie powinny powstawać ogniska pracy samodzielnej. W dziedzinie **podniesienia poziomu życia** TUR powinien rozwijać działalność w kierunku racjonalnego spędzania czasu po pracy, zwalczając np. alkoholizm drogą dostarczenia godziwej rozrywki, organizując życie świetlicowe itp. W dziedzinie **piękna** TUR będzie organizował zespoły teatralne, chóry, orkiestry, prowadził akcję krajoznawczą itp.

Oczywiście cała akcja musi być przenikniętą duchem zrozumienia współczesnej rzeczywistości i gotowości pracy dla niej. Nie może być mowy o abstrakcyjnym pięknoduchostwie. TUR pamięta, że jest jednym z narzędzi wyzwolenia świata pracy, ale musi mieć swobodę przemawiania do swoich słuchaczy w sposób najbardziej celowy i pociągający. Z tego wszystkiego wynika, że TUR powinien zachować swój dotychczasowy stosunek do życia politycznego i społecznego. Musi być dość wszechstrony i w pracy swojej samodzielny, pomimo podporządkowania się ogólnym dyrektywom naszego ruchu. TUR był i jest organizacją socjalistyczną,i, jak się trafnie wyraził tow. Krygier, powinien pozostać ramieniem oświatowym zjednoczonych partii w jak najszerszym znaczeniu.

Na socjalistyczny ruch kulturalno-oświatowy spadają nowe zadania w związku z powiązaniem go z ruchem oświatowo - kulturalnym wsi zogniskowanym w Towarzystwie Uniwersytetów Ludowych. Musimy ten problem rozwiązać w kolejnym etapie pracy. Sharmonizowanie prac wymaga nowego typu działacza oświatowo-kulturalnego, znającego dokładnie strukturę ideową i gospodarczą wsi i miasta i umiejącego znaleźć właściwy język porozumienia ze swymi „konsumentami". Włączenie życia zawodowego i gospodarczego wsi do ogólnego planu gospodarczego przy zachowaniu indywidualnej gospodarki chłopskiej nastręcza pewne trudności. Z pomocą przychodzi tutaj szeroki rozwój spółdzielczości na wsi, której problematykę działacz oświatowy powinien dokładnie opanować.

Działacze oświatowo - kulturalni, pracujący nad zbliżeniem ideowym wsi do miasta muszą być szczególnie starannie dobierani zarówno pod względem zdatności do tego rodzaju pracy, jak i zasobu wiedzy. Kursy dla wszystkich działaczy muszą mieć starannie przemyślany i umiejętnie realizowany program zarówno naukowy, jak i wychowawczy. Kursy takie powinny powstać możliwie prędko, bo zagadnienie omawiane staje się z każdym dniem bardzo aktualne.

Drugie zagadnienie dotyczy zogniskowania w TUR nie tylko całokształtu zagadnień z omawianego zakresu ale i wszystkich ludzi, pragnących pracować nad szerzeniem masowym oświaty i kultury. Innymi słowy, chodzi o to, kto ma być członkiem TUR. Stwarzanie z niego organizacji masowej, przeprowadzanie przymusu należenia do TUR dla wszystkich członków organizacji zawodowej, czy politycznej byłoby mnożeniem obowiązków organizacyjnych dla ludzi już zorganizowanych, a zarazem obciążeniem biurokratycznym dla TUR. Stwarzałoby wreszcie fikcję członkowstwa bez określonych funkcji.

Rozwiązania należy szukać na drodze pośredniej. Wszyscy korzystający czynnie z działalności TUR, a więc uczniowie jego szkół, członkowie zespołów itp. powinni łączyć się w koła TUR-owe, ponieważ korzystając z działalności organizacji muszą przyczynić się do jego rozwoju. Koła te powiny być ugrupowane w odpowiednie jednostki, opłacać składki, zbierane przez własnych skarbników i przekazywane jednostce nadrzędnej powiatowej czy wojewódzkiej i uczestniczyć w zebraniach, omawiających zagadnienia TUR-owe.

W ten sposób z całego ogółu robotniczego wyłoni się zespół ludzi, **czynnie** ustosunkowanych do zagadnień oświatowo - kulturalnych. Będzie to zastęp dość liczny, ażeby składki przezeń wnoszone stanowiły poważną podporę dla egzystencji TUR. W ten sposób TUR stałby się **organizacją kadrową, a nie czysto elitarną**, składającą się z personelu wykładającego i administracyjnego TUR-em.

Uzupełnieniem tej kadrowej organizacji powinno być powszechne minimalne opodatkowanie wszystkich członków ruchu zawodowego czy politycznego na własną organizację oświatową, jaką jest TUR. W ten sposób każdy pracujący miałby świadomość, że przyczynia się do rozwoju oświaty mas, a TUR zyskałby poważną podstawę materialną i jednocześnie ściślej zespolił się z ruchem robotniczym. Brak więzi tego rodzaju dawał się dotkliwie odczuć przed wojną i niestety pokutuje jeszcze do dziś pomimo zasadniczo zmienionych warunków.

Ze sceny



Janina Martini daje doskonałą kreację aktorską w „Strzałach na ulicy Długiej" A. Świrszczyńskiej

„Brigado Politico Sociale" — gestapo generała Franco

(REPORTAŻ Z HISZPANII SPECJALNEGO WYSŁANNIKA SAP)

Napisał Tadeusz Rubach

Wieczorem podjeżdża po nas taksówka. Gdyby nie moja słaba znajomość języka hiszpańskiego, moglibyśmy odbyć podróż do Barcelony pociągiem. Taksówka jest jednak bezpieczniejszym środkiem lokomocji, zważywszy, że w pociągach przed każdą większą stacją ma miejsce kontrola papierów. Inna sprawa, że podróżowanie w Hiszpanii pociągiem nie należy do przyjemności. Wloką się one niemiłosiernie. Np. na przebycie 327 km. dzielących Walencję od Saragossy trzeba według rozkładu jazdy poświęcić 11,5 godzin, a w praktyce co najmniej 15, podczas gdy za czasów republikańskich podróż trwała 6 i pół godzin. Ten stan rzeczy jest wynikiem zupełnego zaniedbania taboru kolejowego.

Jako kupiec z Bilbao

Zaopatrzony w „cedula" (dowód tożsamości), opiewający na nazwisko Jaime Garicochea Tarin z Bilbao, z zawodu kupiec, wsiadam do taksówki, która, z wyglądu sądząc, pamięta zapewne jeszcze czasy monarchii. Z zawrotną szybkością jak na stan wehikułu mijamy śpiące wioski i miasteczka Katalonii. Szczególnie niepewnie czuję się, gdy wjeżdżamy na prowizoryczne drewniane mosty, co do których solidności mam poważne zastrzeżenia. Dotychczas bowiem, mimo przestrzeni niemal że 9 lat dzielących nas od wojny w Hiszpanii, nie odbudowano w Katalonii żadnego mostu.

Refleksje na temat mostów hiszpańskich przerywa w miasteczku Igualada nagły zgrzyt hamulca. Już widzę przy drzwiczkach samochodu dwóch rosłych drabów w operetkowych mundurach Guardia Civil(policja hiszpańska). „Documentacion" — burknął jeden z nich nie raczywszy nawet zasalutować. Z duszą na ramieniu wyciągam swoją „cedula" i „salvo conducto" (przepustka). Widocznie moje okulary i porządne ubranie wzbudzają zaufanie, gdyż w chwilę później znów jestem w posiadaniu swych cennych dokumentów. Fałszywe papiery zdały egzamin na piątkę.

Hiszpania podzielona jest na 49 prowincji. Mieszkańcy nie mają prawa podróżować poza obrębem swej prowincji bez uprzedniego otrzymania „salvo conducto". Formalność ta trwa przeciętnie parę tygodni. Wyjątek stanowią członkowie Falangi i inwalidzi frankistowscy. Jest to zupełnie już udoskonalony środek kontrolowania życia mieszkańców kraju.

Hiszpania gen. Franco przeznacza 65 proc. swego budżetu na utrzymanie policji, która dzieli się na tajną— „Brigado Politico Sociale" i która swoją organizacją i metodami do złudzenia przypomina Gestapo, oraz na policję mundurową „Guardia Civil". Policja frankistowska jest dziełem Himmlera, który w 1940 roku przybył specjalnie w tym celu do Madrytu, gdzie przyjęto go po królewsku. On to zreorganizował policję hiszpańską i opracował formy jej współpracy z Gestapo, pozostawiając na miejscu paru swych najzdolniejszych agentów.

Żywe „dzieło" Himmlera

Himmler nie żyje, Gestapo przestało istnieć, ale dzieło jego w Hiszpanii funkcjonuje nadal i to, zdaniem Hiszpanów, ze wzrastającą z dnia na dzień sprawnością. Łatwo sobie wyobrazić, jak straszne spustoszenie sieje taka policja w narodzie znanym ze swej impulsywności i wylewności. „Gobernacion" (ministerstwo spraw wewnętrznych) podaje oficjalną cyfrę 128 tysięcy Hiszpanów przebywających w więzieniach. Zdaniem wielu hiszpańskich działaczy komunistycznych i socjalistycznych co najmniej 300—400 tysięcy ludzi znajduje się w więzieniach, nie licząc tych, którzy przebywają w obozach koncentracyjnych.

Więzienia w Burgos, Santander czy „Carcel Modelo" w Barcelonie, w niczym nie ustępują tak wyżywieniem, jak i metodami badania niemieckim obozom koncentracyjnym. Są one zapełnione prawie wyłącznie więźniami politycznymi, którym karę śmierci zamieniono na 20 lub 30 lat więzienia. Wyżywienie ogranicza się do kawałka chleba i paru zgniłych kartofli dziennie, natomiast pod groźbą przeniesienia do tzw. izolacyjnej 4 galerii więźniowie zmuszeni są czasem nawet parę razy w tygodniu brać udział w Mszy św., słuchać kazań księży, które przeważnie mają za temat „dobrodziejstwa ustroju frankistowskiego". Zresztą stosunek kleru hiszpańskiego do dyktatury gen. Franco i odwrotnie— postawa Franco wobec kleru to temat tak obszerny, że poświęcę mu więcej miejsca w jednym z następnych artykułów.

Zączyna powoli świtać. Mijamy pierwsze zabudowania. Wspaniałe „avenidas" (aleje), masa zieleni, piękny śródziemnomorski poranek i słony wiatr od morza. Tak odległe od frankistowskich więzień Barcelony.

W Palestynie



Widok Starego Miasta w Jerozolimie

Przedstawiciel PZZ zeznaje w sprawie „piątej kolumny"

Przed trybunałem amerykańskim w Norymberdze toczy się obecnie sprawa przeciwko 21 wyższym funkcjonariuszom niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych.

W związku z tą sprawą, na zaproszenie amerykańskiej prokuratury, udał się do Norymbergi kierownik referatu narodowościowego Sekretariatu Generalnego Polskiego Związku Zachodniego ob. Stanisław Pieńkowski, celem stwierdzenia faktów zbrodniczej działalności Niemców w Polsce przed wojną i w momencie jej wybuchu.

Przygotowanie zbrojnego współudziału Niemców zamieszkałych w Polsce w agresji na Polskę powierzył Hitler tzw. „Auslandsorganisation der NSDAP, której komórka centralna znajdowała się w Auswärtiges Amt (niem. MSZ) w Berlinie. Szefem Wydziału AO d. NSDAP w tym ministerstwie i zwierzchnikiem organizacji na terenie zagranicznym od 1934 r. był Ernst Wilhelm Bohle.

Na kilka lat przed wojną Bohle organizował zamachy na terenie innych państw, porwania, kradzieże akt itp. Austria, Czechosłowacja, Szwajcaria, Francja i państwa skandynawskie były terenem przedwojennych wystąpień AO d. NSDAP. W Polsce AO d. NSDAP przygotowała akty dywersji zbrojnej, które miały miejsce na tyłach Wojsk Polskich we wrześniu 1939 roku.

Polski Związek Zachodni dostarczył obecnie dowodów przestępczej działalności AO d. NSDAP w Polsce do wybuchu wojny i w czasie trwania działań wojennych we wrześniu 1939 r. Sekretariat Generalny PZZ otrzymał obecnie z Norymbergi wiadomość, że Bohle przyznał się do zarzucanych mu przestępstw.

Nowy numer miesięcznika „Scena i Widownia"

W związku z 3-leciem Miejskich Teatrów Dramatycznych ukazał się specjalny numer miesięcznika „Scena i widownia warszawska", poświęcony działalności tych teatrów od czasu uruchomienia w październiku 1944 r. pierwszej sceny — „Teatru miasta Warszawy" aż do kwietnia rb.

Na treść numeru składają się wypowiedzi dyrektora E. Poredy, kierownika artystyczno - repertuarowego A. Maliszewskiego, kierowników poszczególnych scen i reżyserów MTD oraz omówienie poszczególnych działów pracy technicznej.

Chronologiczny wykaz wystawionych w Miejskich Teatrach Dramatycznych sztuk wymienia z górą 60 pozycji, w tej liczbie 23 utwory polskie. Największą ilość przedstawień osiągnęły sztuki: Buczyńskiej — „Obcym wstęp wzbroniony" — 182; (liczba widzów 50.193); Companez Noe — „Przyjaciel przyjdzie wieczorem" — 147; (widzów 48.383); Devala — „Subretka" — 146; (widzów 55.461).

Treść obficie ilustrowanego numeru jubileuszowego uzupełnia pełna lista zespołu artystycznego MTD za okres trzech ostatnich lat. (w)

KROPKI nad i

PANI MARSHALL - POPŁAWSKA

Łódź żyje pod znakiem afery, dokonanej przez p. Popławską. Wyżej wymieniona rodziła dzieci w postępie arytmetycznym. Najpierw dwoje, potem troje, potem czworo. Przyciśnięta do muru (nie dosłownie) przyznała się, że to wszystko lipa. Nie było czworaczków, nie było trojaczków, nie było bliźniaków, pani Popławska okazała się w ogóle bezpłodna.

Pani Popławska nie jest oryginalną wynalazczynią tego rodzaju metod. Przyszły one do Europy zza Oceanu w formie t.zw. planu Marshalla. Najpierw było dużo, potem mniej, potem jeszcze mniej, a niedługo okaże się, że Marshall jest zupełnie bezpłodny. (x)

NABICI W POMPKĘ

Do Austrii przybywają ciągle transporty dostaw w ramach „pomocy", przewidzianej planem Marshalla.

Ostatnie 80 wagonów zawierało słupy telegraficzne, częściowo zniszczone telefony polowe i... pompy wodne, płatne po 1000 dolarów, jakich sporo zostawili Niemcy.

Wypompowani Austriacy będą mogli zagrać w zepsuty telefon i gadać do słupa. W Wiedniu mówią w związku z tym, że amerykańska pomoc — to austriackie gadanie. (a)

PIC — ASSY

Podczas pierwszej wojny światowej słynny Picasso namalował w Rzymie portret kompozytora Igora Strawińskiego. Strawiński udając się do Francji zabrał portret ze sobą. Na granicy jednak celnicy i policjanci zatrzymali dzieło.

— Co to jest? — spytał inspektor policji.

— Jakto, to jest przecież mój portret.

— To jest portret? — roześmiał się z niedowierzaniem inspektor — to przecież jakiś plan wojskowy.

Nie pomogły tłumaczenia i prośby. Straż graniczna nie wpuściła do Francji tego podejrzanego „planu".

Powyższa anegdota przypomniała mi się w związku z obrazami niektórych plastyków warszawskich, wystawionymi w tych dniach w Muzeum Narodowym.

Tylko, że malarze warszawscy, którzy wystawili na tej wystawie kilka kolorowych plam, ujętych w mniej lub bardziej geometryczne kształty, nie są Picassami... (d)

ZZZ!

Z cyklu: Tytuły w „Wieczorze" (7 bm.):

„Ruch" pod „Kaziem" pobił na głowę Miss Victory, Senatora etc. King-Ping — drugi.

Nieprawda!

„Stach" nad „Rysiem" wlazł na osę. Penicylina.

Omnibus. Wielbłąd. Okey! Cyk — tra, la, la. Bum. Bum. Bzzz! (x)

Powieść sportowa J. Broszkiewicza

„Oczekiwanie" Jerzego Broszkiewicza jest niewątpliwie wielkim wydarzeniem literackim i kulturalnym obecnego sezonu. Powieść ta wzbudziła już zainteresowanie za granicą. Niewątpliwie zaciekawi więc czytelników wiadomość, że młody autor napisał nową książkę, tym razem powieść sportową, pełną werwy, dowcipu i zabawnych wydarzeń

Książki dla młodzieży

Tropaczyńska - Ogarkowa W. — „Za naszą wolność". Warszawa 1947 r. „Nasza Księgarnia".

Kamiński Aleksander — „Narodziny dzielności". Warszawa, 1947 r., „Oficyna Księgarska".

Kędziorzyna Maria — „Serce w plecaku". Historie fantastyczne dla młodzieży", Kraków 1947 r., T. Gieszczykiewicz.

„Za naszą wolność" to dobra, wzruszająca książka. Tłem jest Warszawa, tematem okupacja i dzieje „rodziny, która nie jest rodziną". Gromadka rozbitków wojennych stworzyła sobie ognisko domowe. Razem mieszkają, pracują i walczą. Na pierwszy plan wysuwają się postacie czterech chłopców, których charakteryzuje niezwykła prostota i odwaga. Autorka potrafiła stworzyć żywych ludzi — dlatego śmierć Franka Doliniarza czytelnik przeżywa głęboko.

Obok głównego nurtu walki i bohaterstwa wtórnym tematem jest przemiana psychiczna i dojrzewanie człowieka pod wpływem przeżyć i otoczenia. Złodziejaszek Franek staje się dzielnym i ofiarnym człowiekiem, który tragiczną śmiercią pieczętuje swoje krótkie nieoczekiwanie bohaterskie życie, dokuczliwy, lekkomyślny Staszek staje się pożytecznym członkiem gromady. Atmosfera dobroci i wzajemnej pomocy przemienia gromadę młodych dzikusów w umiejące współżyć społeczeństwo.

Książka jest bardzo smutna, ale przewija się przez nią wątła nitka humoru dzięki gwarze Felka-Lwowiaka, naiwności Piotrusia i dowcipowi Franka.

Autorka potrafiła połączyć tragizm przeżyć okupacyjnych z momentem przygody, którego nie można negować, zwłaszcza w stosunku młodzieży do pracy podziemnej. Tropaczyńska - Ogarkowa uwzględniła to w sposób dyskretny, zgodnie z prawdą, nie zamieniając jednak wojny w wielką przygodę, jak to się często zdarza u autorów młodzieżowych.

Książka kończy się akcentem optymistycznym — budową nowego domu na ruinach.

„Narodziny dzielnosci" Aleksandra Kamińskiego, to zbiór opowiadań dla młodzieży. Umieszczenie pod wspólnym tytułem opowiadań z okresu wojny i pokoju pozwala autorowi na przeprowadzenie myśli: „Musimy być nie tylko bohaterskimi żołnierzami w wielkich dniach historii, lecz nade wszystko dzielnymi uczniami, dzielnymi robotnikami, dzielnymi pracownikami w zwykłych normalnych dniach".

Dlatego obok bohaterów walki, mamy tutaj bohaterów dnia codziennego, obok walki z wrogiem—walkę z samym sobą. Jednym z najlepszych opowiadań jest „Zwycięstwo Antka", który dobrowolnie przegrywa w czasie zawodów, pozwalając się pokonać przez największego niedołęgę w klasie. Zresztą i autor jest pełen współczucia dla tzw. „ofiar" i umie je pokazać z najlepszej strony. Harcerz Jędrek, któremu nigdy nic się nie udaje i który jest pośmiewiskiem chłopców, gasi pożar i ratuje życie małej dziewczynce, zdobywając się na nielada jaką przytomność umysłu i odwagę.

W opowiadaniach z okresu okupacji uwaga autora jest również skierowana na inny rodzaj dzielności, niż zwykle opisywany. Pani Fijałkowska gotuje obiady dla powstańców w czasie bombardowania i nawet na myśl jej nie przychodzi, że jest bohaterką. Albo też mali żydowscy chłopcy, którzy sprzedają gazety i beztrosko jeżdżą na hulajnodze razem z gromadą polskich chłopców, dobrowolnie opuszczają mieszkanie, w którym się ich przechowuje, żeby nie narażać dłużej swoich gospodarzy na niebezpieczeństwo.

Krótkie opowiadanie nie jest na ogół formą chętnie czytaną przez młodych czytelników, którzy pragną dłużej przebywać w świecie fikcji i mieć czas na zaprzyjaźnienie się z bohaterami powieści. Ale do głośnego czytania, jako materiał do dyskusji w świetlicy, książka Kamińskiego nadaje się doskonale. Jest to w tej dziedzinie cenna pozycja.

Książka Kędziorzyny „Serce w plecaku" z początku mnie rozczarowała. Sądząc z tytułu i znając poprzednią twórczość autorki, oczekiwałam łatwej i zajmującej powieści, w której potworności wojny byłyby przytłumione, a na pierwszy plan wysunęłyby się przygody o szczęśliwym zakończeniu. Tymczasem słowa piosenki natchnęły autorkę dość sztucznym pomysłem: oto żołnierz dostał naprawdę serce od dziewczyny (zbyt realistyczny rysunek, na którym serce jak kurczątko biegnie na dwóch nóżkach za żołnierzem), a swoje nosi w plecaku. Dalszym motywem są targi żołnierza ze śmiercią, która nie ma nad nim władzy. Tworzy to jakby ramę do szeregu obrazów. Ich tematem są baśnie, które żołnierz opowiada śmierci, usiłując w ten sposób odsunąć chwilę porachunku.

Tak zw. szkatułkowa kompozycja utworu przypomina baśń z 1001 nocy (każda baśń łączy się z następną). Jest to tylko podobieństwo formalne, ale tematyka jest inna, zaczerpnięta z ludowych baśni europejskich i czysto polskich.

Mimo sztuczności pomysłu, każda baśń oddzielnie stanowi zajmującą i etyczną całość. Chwilami poziom etyczny jest dla dziecka za wysoki. („Taka śmierć być musi, jakim był żywot człowieka").

Obcowanie za pan brat ze śmiercią, pozornie straszne, stanowi dla dziecka źródło nieustannej przyjemności. Jest to dla dorosłego zupełnie nieoczekiwane, że dzieci uśmiechają się, dowiadując się o coraz to nowych podstępach żołnierza i klęskach śmierci. Reakcja dziecka jest często zupełnie niespodziewana i książka, oceniona chłodno i krytycznie przez dorosłego, może wzbudzić [illegible] dziecka.

[illegible]FANIA WORTMAN

ŻYCIE PARTII

ZEBRANIA

ZEBRANIE KOŁA BANK HANDLOWY

Koło PPS Banku Handlowego, ul. Traugutta (róg Czackiego) zawiadamia, że dnia 8 bm. o godz. 15 odbędzie się zebranie organizacyjne w sali konferencyjne (II p.).

Referat na temat „Partia PPS i jej znaczenie" wygłosi tow. Urbanowicz.

DZIELNICA NOWE BRÓDNO

Dnia 9 bm. o godz. 18 odbędzie się zebranie członków PPS Dzielnicy Nowe Bródno. Referat polityczny wygłosi tow. Kowalewski.

DZIELNICA OCHOTA

Dnia 8 bm. o godz. 16,30 odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Dnia 9 bm. o godz. 18 odbędzie się zebranie członków PPS Dzielnicy Ochota. Referat polityczny wygłosi tow. Dziliński.

ZEBRANIA ORGANIZACYJNE NA KOŁACH PPS DZIELNICY MOKOTÓW

Dnia 8 bm. — godz. 16 — „Czytelnik-Srebrna", godz. 16 „Wyścigi Konne", godz. 15 „Monopol Solny".

Dnia 9 bm. — godz. 16 „Ziarno", godz. 16 — III Oddział Drogowy, godz. 16 — „SPB Bagatela", godz. 16 — „Wyroby szklane".

WSPÓLNE ZEBRANIA PPS i PPR DZIELNICY MOKOTÓW

Dn. 8 bm. godz. 16 — Fabryka Wzmacniaków, godz. 16 — Odlewnia Czcionek, godz. 16,15 — Centrala Rybna, godz. 16 — Film Polski.

ZEBRANIE LEKARZY

Dn. 10 bm. o godz. 18 w Szwedzko-Polskiej Poradni Przeciwgruźliczej (ul. Daszyńskiego 19), odbędzie się wspólne zebranie lekarzy PPS i PPR z Warszawy.

Na porządku dziennym referat tow. wicemin. Kołusznika pt. „Stosunek zjednoczonej partii robotniczej do zagadnień zdrowia w Polsce ludowej".

INFORMACJE

WERYFIKACJA NA MOKOTOWIE ZAKOŃCZONA

Weryfikacja członków PPS Dzielnicy Mokotów została zakończona w dniu 5 b.m.

SPORT

13 czerwca dniem PZPN

Zawody międzymiastowe na fundusz szkoleniowy

Tego roku dzień PZPN wypada 18 czerwca i wolny będzie od rozgrywek piłkarskich klasy państwowej, wszelkich rozgrywek towarzyskich międzynarodowych i krajowych, a jedynie zostaną rozegrane zawody, wyznaczone przez PZPN, zaś dochód z nich w całości jest przeznaczony na fundusz szkoleniowy PZPN.

W dniu 13 czerwca odbędą się następujące zawody: w Łodzi Łódź — Poznań, w Będzinie lub Sosnowcu Zagłębie — Opole, w Radomiu Radom — Warszawa, w Częstochowie Częstochowa — Warszawa II, w Lublinie Lublin — Łódź II, w Bydgoszczy Pomorze-Poznań II, w Szczecinie Szczecin — Śląsk II, w Bielsku Bielsko — Kraków II, w Przemyślu Przemyśl — Kraków III, w Kielcach Kielce — Dolny Śląsk, w Rzeszowie Rzeszów — Tarnów, w Siedlcach Siedlce — Warszawa III, w Olsztynie Olsztyn — Gdańsk.

Piłkarze warszawscy oprócz meczu w Radomiu, Częstochowie i Siedlcach rozegrają jeszcze trzy spotkania w stolicy, a mianowicie na boisku Sparty grać będzie Warszawa Zachód z Warszawą Południe. Drugie spotkanie między Pragą a Wolą odbędzie się na boisku przy ul. Wolskiej i wreszcie trzecie spotkanie odbędzie się w Grodzisku między teamem A (Pogoń i Znicz), a teamem B (Bzura i Żyrardowianka).

Bzura i Syrena walczą o tytuł mistrza kl. A

W ubiegłą niedzielę rozegrano w Warszawie zawody o mistrzostwo klasy A.

Pogoń z Grodziska pokonała Syrenę 2:1 (2:0). Bramki zdobyli dla Pogoni Dąbrowski i Majewski, dla Syreny — Stefański.

Legia I — Marymont 1:6 (1:4). Marymont mimo, że wystąpił w składzie wybitnie osłabionym, odniósł zasłużone zwycięstwo. Powodem wysokiej porażki wojskowych była fatalna gra obrońców. Bramki zdobyli dla drużyny zwycięskiej: Olszewski 4, Cybulski 2 i Piecyk jedną, dla Legii — Sikorski.

SKS — RUCH (Piaseczno) 0:1 (0:0). Ruch odniósł zasłużone zwycięstwo. Zwycięską bramkę zdobył Laskowski. Wyróżnił się Huszyński bramkarz Ruchu.

Bzura — Polonia I B 5:0 (2:0). Dzięki temu zwycięstwu Bzura stosunkiem punktów wyrównała się z Syreną, a dzięki lepszemu stosunkowi bramek uzyskała prowadzenie w tabeli. Tak Bzurze jak i Syrenie pozostaje do rozegrania jeszcze po jednym meczu. Trzecie miejsce w tabeli zajmuje Pogoń z Grodziska. Dwa ostatnie miejsca zajmują Ruch i Zryw.

Pierwszy raid motocyklowy organizuje WKS Legia

W dniach od 25 do 27 czerwca, odbędzie się pod protektoratem Marszałka Polski Żymierskiego drugi raid motocyklowy S.M. WKS Legia do Szczecina. Jedną z ciekawszych zmian w tym raidzie będzie zwiększenie przeciętnej szybkości o 25 procent w stosunku do obowiązujących w ub. r. Przewidywany jest liczny udział motocyklistów z całej Polski, albowiem raid będzie pierwszą imprezą raidową w tym roku zaliczoną do mistrzostw Polski. W ub. r. nagrodę przechodnią Marszałka Polski zdobył zespół klubu OM TUR Okęcie.

Start do raidu nastąpi 25 czerwca o godz 6 rano ze stadionu Wojska Polskiego w Warszawie.

W kilku zdaniach

Ogólnopolskie pocztowe igrzyska sportowe w Poznaniu. W dn. od 15 do 18 lipca odbędą się w Poznaniu ogólnopolskie Igrzyska sportowe pocztowców. Komitet organizacyjny spodziewa się, że w Igrzyskach weźmie udział około 500 zawodników.

„Cele i zadania raidów samochodowych". We czwartek 10 bm. o godz. 17 w lokalu Automobilklubu R. P. przy ul. Nowy Świat 35, na zaproszenie klubu sprawozdawców i publicystów motoryzacyjnych, inż. W. Rychter wygłosi odczyt pt.: „Cele i zadania raidów samochodowych".

Zatopek przebiegł 5.000 metrów w czasie 14,20. W czasie międzymiastowych zawodów lekkoatletycznych Praga — Belgrad, rozegranych w Pradze, Zatopek osiągnął w biegu na 5.000 metrów czas 14,20 minut, co jest najlepszym tegorocznym wynikiem na świecie.

Skra — mistrzem Częstochowy. W Częstochowie zostało rozegrane w niedzielę decydujące spotkanie o mistrzostwo klasy A między Skrą a Victorią. Mecz skończył się zasłużonym zwycięstwem Skry 2:0 (1:0). Skra ma do rozegrania jeszcze jeden mecz ze Stradomiem. Wynik tego meczu nie może już mieć wpływu na zmianę tabeli okręgu częstochowskiego, w której Skra zajmuje pierwsze miejsce.

Parker gra z Drobnym w Pradze. W bieżącym tygodniu tenisista amerykański Parker, który w finale mistrzostw Francji pokonał mistrza CSR Drobnego, spotka się powtórnie z Drobnym w Pradze. Parker rozegra również spotkanie z drugą rakietą CSR, Cernikiem.

Tenisowe mistrzostwa Polski w Szczecinie

Tegoroczne tenisowe mistrzostwa Polski w konkurencji krajowej odbędą się w Szczecinie w dniach od 10 do 13 czerwca. Rozgrywki będą się odbywały na trzech kortach nowowykończonych i czwartym centralnym ulepszonym, na którym zostaną rozegrane najważniejsze spotkania.

Do gier w kategorii panów wprowadzono inowację a mianowicie startuje w tej grupie czterech juniorów. PZT dopuścił do tych gier dwóch zawodników z Legii oraz po jednym z Krakowa i Śląska.

Nowe formy pomocy amerykańskiej dla Polaków w kraju

W PKO odbyła się konferencja prasowa, na której prezes Banku Polska Kasa Opieki, Wacław Konderski, poinformował przedstawicieli prasy o nowych formach pomocy krewnym w kraju ze strony Polaków zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych w postaci przesyłania paczek, w szczególności zaś omówił sprawę realizacji programu prac w zakresie tzw. eksportu wewnętrznego.

Dotychczasowa forma pomocy Polonii Amerykańskiej w postaci przesyłania swym krewnym i znajomym do kraju paczek, przyniosła wiele korzyści dla odbiorców. Ale obok korzyści — przesyłki pocztowe pociągały za sobą znaczne trudności i niedogodności. Paczki były w drodze nieraz długie miesiące ulegając często zepsuciu lub zniszczeniu. Również zawartość paczek była często mało przydatna dla naszych bieżących i pilnych potrzeb. Przy tym należy zaznaczyć, że koszt tych przesyłek wynosił około 50 proc. wartości przedmiotów zakupionych w Ameryce. Ponadto należy mieć na względzie, że przedmiotem przesyłek pocztowych mogły być zasadniczo dobra konsumcyjne, podczas, gdy np. gospodarstwa rolne zdewastowane i ograbione w czasie wojny, wymagały przede wszystkim maszyn i narzędzi rolniczych, a więc dóbr inwestycyjnych. To samo dotyczy w wielu wypadkach warsztatów rzemieślniczych. Z tych powodów Rząd Polski postanowił akcję pomocy indywidualnej usprawnić, wprowadzając tzw. „eksport wewnętrzny", w ramach którego będzie można skuteczniej i z obopólną korzyścią realizować program pracy, jaki postawiła sobie do wykonania Polonia Amerykańska wobec rodzin i znajomych w kraju.

Nadzór nad całokształtem akcji eksportu wewnętrznego został powierzony komisji, w skład której wchodzą przedstawiciele Ministerstwa Skarbu oraz Przemysłu i Handlu.

W pierwszym okresie realizacji programu eksportu wewnętrznego, ograniczono się na razie do pewnych rodzajów towarów i produktów krajowych, które będą dostępne dla ofiarodawców zamieszkujących w Stanach Zjednoczonych AP. Z czasem możliwe będzie rozszerzenie tej akcji na inne kraje oraz powiększona będzie ilość gatunków i rodzajów towarów.

Ofiarodawcy, przebywający w USA, którzy pragną przekazać dar do Polski, będą mogli nabyć w Pekao Trading Corporation w New York i licznych agentów tej placówki — certyfikat dolarowy. Listy towarowe i kolekcje próbek, cenniki i wykazy sieci rozdzielczej w kraju będą w posiadaniu placówek PKO w New Yorku i u agentów; ofiarodawcy więc będą mogli wybrać dla obdarowanych artykuły na podstawie kolekcji prób i list towarów. Ceny towarów przeznaczonych na eksport wewnętrzny nie będą wyższe, a w wielu wypadkach nawet niższe od cen detalicznych tych samych towarów na rynku amerykańskim. Zlecenia ofiarodawców z Ameryki zostaną przesłane natychmiast pocztą lotniczą do Banku PKO w Warszawie, który po otrzymaniu zleceń przesyła je placówce rozdzielczej z dyspozycją przesłania daru pod wskazanym adresem.

Obrady sejmowej Komisji Kultury i Sztuki

7 bm. obradowała w Sejmie pod przewodnictwem tow. posła Reczka (PPS) Komisja Kultury i Sztuki, na której wicemin. Kultury, tow. Włodzimierz Sokorski, zreferował wytyczne planu Min. Kultury i Sztuki na odcinku teatralnym na sezon artystyczny 1948/49.

Dyskusja, w której głos zabierali posłowie: tow. Reczek (PPS), tow. Schiller (PPR), Kubicki (SL), tow. Drobner (PPS), Kaliszewski (SD) i Wycech (PSL) — dotyczyła organizacji sieci teatralnej.

W dalszym ciągu dyskusji omówiono sprawę uregulowania stanu prawnego teatrów oraz zagadnienia budżetowe, jak również sprawy repertuarowe.

Pomysły robotników obniżają koszt produkcji

BYDGOSZCZ. Fabryki maszyn i narzędzi rolniczych, należące do Bydgoskiego Zjednoczenia, zaoszczędziły w I kwartale br. kwotę 3.315 tys. zł. Największą sumę oszczędności uzyskano przez zastosowanie w poszczególnych fabrykach pomysłów robotników i majstrów, co spowodowało potanienie produkcji i kosztów ogólnych.

Nauczyciele czechosłowaccy w Polsce

KRAKÓW. — Do Krakowa przybyła na zaproszenie ZNP — 90-cio osobowa wycieczka nauczycieli i nauczycielek czechosłowackich szkół średnich i powszechnych z okolic Bruntala (Opawa).

Celem wycieczki jest nawiązanie bliższych kontaktów z nauczycielstwem polskim i wymiana doświadczeń na polu pedagogicznym.

Podnosi się poziom rzek

Ulewne deszcze spowodowały znaczne podniesienie poziomu wód w rzekach w południowych częściach naszego kraju. Wisłok pod Dębem wystąpił z brzegów. Znacznie wzrósł poziom Sanu pod Przemyslem oraz Wisłok pod Rzeszowem.

Społeczeństwo protestuje przeciwko wystąpieniu papieża

Wydział Wykonawczy Zarz. Gł. Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego, Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów w Polsce, w imieniu 240.000 członków, protestuje przeciwko ingerencji Watykanu w suwerenne sprawy polskie.

Równocześnie na dorocznym Walnym zebraniu Miejskiego Koła Zw. b. Więźniów Politycznych w Łodzi uchwalono rezolucję, potępiającą wystąpienie papieża, kwestionującego prawa narodu polskiego do Ziem Zachodnich.

Delegacja z Brna i Morawskiej Ostrawy z wizytą w Szczecinie

Do Szczecina przybyła dziś delegacja przedstawicieli czechosłowackich miast Brna i Morawskiej Ostrawy. W skład delegacji wchodzą: wojewoda brneński Karol Svitawski, woj. morawsko - ostrawski — Wladimir Chamrat, przewodniczący wojewódzkiej rady narodowej Brna Wladimir Matula, oraz przewodniczący Rady Narodowej Morawskiej Ostrawy — Józef Kotas. Gościom towarzyszył wojewoda wrocławski tow. mgr. Piaskowski, prezydent miasta Wrocławia Kupczyński oraz grupa dziennikarzy wrocławskich. Na udekorowanym polskimi i czechosłowackimi flagami dworcu gości oczekiwał woj. płk. Borkowicz przedstawiciele władz miejskich, partii politycznych oraz organizacji z pocztami sztandarowymi

W ciągu dnia goście szczegółowo zwiedzali port, wykazując szczególne zainteresowanie nabrzeżem Dębickim oraz budową nabrzeża portu węglowego. W godzinach popołudniowych w sali WRN odbyła się uroczysta dekoracja gości czechosłowackich złotą odznaką „Gryfa Pomorskiego".

Kongresy młodzieżowe we Wrocławiu w czasie Wystawy Ziem Zachodnich

WROCŁAW. — W czasie Wystawy Ziem Odzyskanych odbędą się we Wrocławiu trzy zjazdy młodzieowe. Kongres Zjednoczenia Młodzieży Akademickiej, Kongres Zjednoczeniowy Organizacji Młodzieżowych oraz Zlot Młodzieży z całego kraju.

Dwudniowy Kongres Zjednoczeniowy Akademickich Organizacji Młodzieżowych rozpocznie swe obrady dnia 17 lipca w sali Politechniki Wrocławskiej.

W dniu 19 lipca rozpocznie się dwudniowy Kongres Delegatów Młodzieżowych organizacji ideowo - wychowawczych w liczbie ponad 1.000 osób. W obradach uczestniczyć będą goście Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej ze wszystkich krajów świata. M. in. przybędzie z Chin wiceprzewodniczący Komitetu Wykonawczego SFMD oraz grupa młodzieży z Indii.

Największą imprezą będzie Zlot Młodzieży całego kraju. Już 21 lipca pociągi specjalne przewozić będą młodzież zjazdową z całej Polski. Oczekiwane jest przybycie na zlot około 40 tys. młodzieży.

Spośród gości zagranicznych przybywających na Zlot wymienić należy grupy młodzieży z Czechosłowacji, Jugosławii, Bułgarii i innych państw słowiańskich.

W dniu 22 lipca, odbędzie się wielkie widowisko w Hali Ludowej, w którym wystąpi Teatr Wojska Polskiego. Oprócz tego odbędzie się konkurs najlepszych orkiestr Wojska Polskiego z całego kraju. Poza Halą Ludową, na 12 scenach Wrocławia popisywać się będą zespoły teatrów zawodowych i amatorskich. Dla sportowców organizuje się w tym dniu mecz piłki nożnej juniorów Polski i Czechosłowacji.

W pobliżu Stadionu Olimpijskiego buduje się wzorowe miasteczko obozowe, w którym młodzież rozbije blisko 2 tysiące namiotów.

Robotnicza uczelnia w Łodzi czeka na nowy lokal

ŁÓDŹ (tel. wł.). Przed paru miesiącami poruszaliśmy sprawę nowego pomieszczenia dla rozwijającej się uczelni robotniczej: Państwowego Technicum Włókienniczego w Łodzi.

Technicum mieści się w starym, pofabrycznym, niewielkim budynku, przerobionym na dziewięć salek wykładowych. Ze względu na niesamowitą ciasnotę wykłady odbywają się od godziny 8 rano do 20.40. Do Technicum uczęszcza 390 uczniów — robotników, delegowanych z zakładów pracy. W czerwcu odbędą się egzaminy wstępne dla nowych kandydatów, tak, że liczba uczniów zwiększy się o paręset osób.

Włókiennicza Łódź — miasto liczące już prawie 600 tys. mieszkańców nie znalazło jakoś do tej pory dla swej robotniczej uczelni lepszego lokalu, mimo, iż troską jej powinno być przede wszystkim kształcenie nowych, wykwalifikowanych kadr robotników — włókniarzy. (ws)

ŻYCIE GOSPODARCZE

OBAWY inflacyjne we Francji odżywają z nową siłą. Mimo zapowiedzi rządu francuskiego, że nie będzie on korzystał z kredytów banków Francji dla celów skarbowych. Pomimo drastycznych środków, jak wycofanie banknotów pięciotysięcznych, obieg banknotów jest obecnie o 70 miliardów franków większy niż przed rokiem. Zrównoważenie budżetu, osiągnięte w pierwszej połowie rb., dzięki zastosowaniu nadzwyczajnych środków, jak danina wyjątkowa, jest w drugiej połowie roku pod znakiem zapytania.

Sytuację gospodarczą Francji komplikuje rosnące ujemne saldo bilansu handlowego. Przeprowadzona przed kilku miesiącami dewaluacja franka nie przyniosła na odcinku handlu zagranicznego spodziewanych efektów. (k. w.)

NOWA FABRYKA PAPIERU

W końcu ub. r. na terenie poznańskich zakładów papierniczych uruchomiono papiernię w Malcie. W marcu fabryka wyprodukowała 150 ton papieru dziełowego i piśmiennego. Uruchomienie drugiej papierni i kartoniarni usprawni i zwiększy znacznie produkcję. Załoga fabryki przystąpi w najbliższym czasie do remontu najpotrzebniejszych maszyn.

WZRASTA ZBYT ARTYKUŁÓW METALOWYCH

Zbyt artykułów metalowych w 1946 r. rozprowadzonych przez Centralę Handlową Przemysłu Metalowego wynosił 10.206 miln. zł. R. ub. przyniósł 3-krotnie wyższą sumę, bo 31.323 miln. zł., zbyt zaś za 4 miesiące 1948 r. osiągnął już sumę 13.889 miln. zł. przy globalnej sumie zbytu wynoszącej 5.639 miln. zł. w tym samym okresie r. ub.

POTRZEBY POLSKIEJ FLOTY HANDLOWEJ

Wzmagający się eksport artykułów żywnościowych i import paliwa płynnego, postawił nas wobec konieczności zwiększenia floty handlowej specjalnego typu, jak: zbiornikowce i statki-chłodnie. Projektowane jest zamówienie w stoczniach Wielkiej Brytanii dwóch zbiornikowców i jednego statku chłodni z możliwie najkrótszym terminem wykonania.

PLAN I KOSZTORYS BUDOWLI ZA 20 ZŁ.

Naczelny Komisariat Odbudowy Wsi w ramach swojej działalności sporządza dla rolników, pragnących rozpocząć budowę nowych gospodarstw, plany i kosztorysy. Rolnicy z terenu całej Polski mogą zwracać się do Naczelnego Komisariatu Odbudowy Wsi, centralnie, bądź za pośrednictwem Wojewódzkich Wydziałów Odbudowy, a także właściwych oddziałów Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych. Koszt takiego planu i kosztorysu wynosi zaledwie 20 złotych.

NOWY SPÓŁDZIELCZY DOM TOWAROWY W BYDGOSZCZY

Centrala Gospodarcza „Solidarność" otworzyła ostatnio w Bydgoszczy przy ul. Stary Rynek 5, swój pierwszy dom towarowy. Społeczeństwo miejscowe przyjęło fakt otwarcia nowej placówki spółdzielczej z dużym zainteresowaniem, czego najlepszym dowodem jest fakt, że już w pierwszych dniach po otwarciu, nowy dom towarowy osiągnął obroty dzienne dochodzące do pół miliona złotych.

Naszym zdaniem

Cennik szewski

Staliśmy zawsze na stanowisku, że każda praca powinna być właściwie wynagradzana. Niemniej jednak ceny, których za swe usługi żądali krawcy i szewcy warszawscy, stały przez długi czas w rażącej dysproporcji do zarobków świata pracy. A przecież świat pracy w głównej mierze dźwiga wciąż ciężar odbudowy.

W wielu wypadkach trudno było mówić o jakiejkolwiek uczciwej kalkulacji przy uszyciu ubrania czy podzelowaniu obuwia.

Ceny dyktowała tu prawie wyłącznie chęć zysku i sprytne wykorzystanie sprzyjających warunków i koniunktury.

Wiele palących zagadnień, które trzeba było uregulować i rozwiązać w pierwszej kolejności, pozwoliło dopiero teraz załatwić sprawę zarobków krawców i szewców. Przed kilku dniami został zatwierdzony ostatecznie cennik krawiecki. Obecnie Komisja Cennikowa przy Prezydencie miasta ustala w tej dziedzinie normy zarobków. Cennik za prace szewskie, który ukaże się w początkach lipca rb. będzie już skalkulowany realnie. Złote czasy, czasy bezpardonowego wykorzystywania jedynej w swoim rodzaju sytuacji minęły bezpowrotnie.

Mamy nadzieję, że w kolejnym następnym etapie zostaną i powinny być również uregulowane zarobki innych, trudniej może uchwytnych zawodów. Najwyższy bowiem czas, aby wymiana wzajemnych usług była oparta na solidnych, uczciwych zasadach. Tylu ludzi jakoś nie chce tego zrozumieć.

Pierwsze przęsło mostu Średnicowego zawiśnie niebawem nad rzeką

Wczoraj w godzinach popołudniowych rozpoczęto montaż pierwszego (od strony praskiej) przęsła kolejowego mostu Średnicowego. Ustawiony na rusztowaniu dźwig transportuje na górę części konstrukcji dowożonej tu kolejką wąskotorową. W magazynie obok mostu zgromadzono już 2/3 części konstrukcji, potrzebnych do montażu dwóch przęseł. Wczoraj też rozpoczęto ustawianie następnego z kolei dźwigu montażowego tak, że prace prowadzone będą na dwóch odcinkach mostu jednocześnie. Budowa drewnianych rusztowań drugiego przęsła dobiega końca i po ustawieniu dźwigu jeszcze dziś rozpoczną się tu roboty. Wczoraj rozpoczęto także budowę rusztowań trzeciego przęsła.

Wykonywanie robót przygotowawczych zostało ułatwione skutkiem ostatnich opadów i przyboru wody. Wystające z dna rzeki kikuty wraków, które przed deszczami zdołano podciąć znajdują się obecnie głęboko pod powierzchnią wody i nie przeszkadzają w dojeździe do filarów.

Nasyp kolejowy na prawym brzegu Wisły jest obecnie poszerzany tak, aby mógł pomieścić cztery tory. Pracują tu drużyny junaków SP. Jednocześnie nie ustają prace na brzegu warszawskim przy wiadukcie mostu od wylotu tunelu do Wisły. (St)

Budowa warszawskich dworców w stadium opracowywania projektów

Na linii średnicowej mają być wzniesione w śródmieściu dwa dworce. Jeden przy zbiegu al. Gen. Sikorskiego z Marszałkowską (dla ruchu podmiejskiego), drugi dla ruchu dalekobieżnego Dworzec Centralny dla Warszawy u wylotu ul. Chałubińskiego.

Sprawa budowy tych dwóch dworców w związku z intensywnie obecnie prowadzoną odbudową linii średnicowej (tunel, most) przybrała również szybsze tempo oraz, jak podawaliśmy, odpowiednie na ten rok kredyty.

Ostatnio odbyło się posiedzenie Rady Komunikacyjnej przy współudziale przedstawicieli innych zainteresowanych resortów.

Rada rozpatrzyła uproszczone i poprawione warunki techniczne budowy nowego dworca podmiejskiego. Warunki zostały ostatecznie ustalone. Wobec tego należy się spodziewać, iż niedługo zostanie rozpoczęte szczegółowe projektowanie dworca.

Konkurs na projekt dworca, jaki był niedawno rozpisany miał znaczenie raczej informacyjne. W wyniku konkursu nie wyłonił się ostateczny szkic dworca. Rozpisanie nowego konkursu nie jest przewidziane.

W robotach terenowych kończy się obecnie rozbiórkę ostatniej sekcji przykrycia wschodniego od ul. Marszałkowskiej i Al. Gen. Sikorskiego.

W końcu bm. przystąpi się tutaj do robót ziemnych, w związku z poszerzeniem wykopu dla dworca Warszawa - Śródmieście — Dalekobieżna.

Pierwsze emocje w Zoo!

24-godzinna pogoń za małpką

Warszawski ogród Zoologiczny otrzymał ostatnio spory i ciekawy transport zwierząt zamorskich, pochodzący z darów zagranicznych ogrodów zoologicznych. Kilkadziesiąt zwierząt, które odbyły z Antwerpii męczącą i daleką drogę, przybyło już do Warszawy i oto wczoraj rano rozpoczęło się w warszawskim ZOO rozlokowywanie egzotycznych zwierzaków.

Oto, co przybyło: 14 małp różnych gatunków, m. in. ciekawe okazy koczkodanów z niebieskimi i różowymi pyszczkami, kangur (dar ZOO londyńskiego), 2 papugi duże: „Żako", pochodząca z Afryki i „Amazonka", pochodząca z Ameryki Południowej, przy czym „Amazonka" — mówi. Nadto 2 muflony, kilka sztuk owiec afrykańskich, 8 drobnych, ale bardzo kolorowych, papużek i kilkanaście ptaszków afrykańskich, wreszcie 3 węże boa, bardzo jeszcze młode (prawdopodobnie od 3 do 6 miesięcy) oraz potężny okaz pytona, którego grubość wynosi mniej więcej grubość nogi pod kolanem dorosłego człowieka, a długość około 4 metrów.

Zwierzęta przebyły ostatni etap podróży z Gdyni do Warszawy w skrzynkach, w bardzo dobrej formie, a dyrektor Żabiński szczególnie podkreśla nadzwyczaj uczynną pomoc firmy transportowej Hartwig, która w Gdyni dała swą pracę bezpłatnie.

W niedzielę na terenie ZOO zdarzyły się pierwsze emocje. Dla próby w terenie, zagrodzonym siatką, wypuszczono na wolność 4 małpki-rezusy. Jedna z nich zdołała w siatce odnaleźć większy otwór i... zwiała. Konsternacja. Poszukiwania. Dziś rano, jak nas informuje dyrektor Żabiński, uciekiniera schwytano w sąsiednim ogródku. Siedział na drzewie, ukryty wśród liści. Spłoszony, ukrył się na strychu sąsiedniego budynku, gdzie został przyłapany.

Ogród Zoologiczny nie jest jeszcze otwarty dla publiczności wobec tego, że prowadzone są na jego terenie liczne prace. Jednakże za opłatą 100 zł miesięcznie można otrzymać kartę wstępu. (S-ki)

KONKURS POWSZECHNY

NA PLAKAT MIĘDZYNARODOWYCH TARGÓW POZNAŃSKICH

Dyrekcja Międzynarodowych Targów Poznańskich w Poznaniu w porozumieniu z Zarządem Okręgu Poznańskiego Z.P.A.P. ogłasza konkurs na plakat Międzynarodowych Targów Poznańskich.

1) Plakat winien być projektowany do druku czterobarwnego w technice ofsetowej,
2) powinien łączyć wygląd estetyczny z przejrzystością i silnym akcentem reklamowym, zrozumiałym zarówno dla Polaków, jak i dla obcokrajowców, oraz spełniać warunek masowego wywieszania,
3) winien zawierać napis: „Międzynarodowe Targi Poznańskie, Poznań 23.4. — 10.5.1949", który będzie można drukować na języki obce, zależnie od potrzeby,
4) wielkość plakatu 100 cm × 70 cm,
5) za pracę najlepszą ustala się 3 nagrody w wysokości: I — 100.000 zł, II — 50.000, III — 30.000 zł.

Prace nagrodzone stają się własnością M.T.P. z prawem reprodukcji jako plakatu, okładki tytułowej katalogu, znaczka pamiątkowego oraz przezrocza.

Prace nadesłane na konkurs winny być opatrzone godłem. Takim samym godłem opatrzyć należy załączoną do projektu kopertę, zawierającą imię, nazwisko i adres autora. Koperta winna być zalakowana i nieprzejrzysta. Termin nadsyłania prac do konkursu upływa dnia 25 lipca 1948 r. przy czym ważna jest data stempla pocztowego. W skład sądu konkursowego wchodzić będą Przedstawiciele Sekcji Grafiki Użytkowej Z.P.A.P. i przedstawiciele Dyrekcji Targów. Prace nadsyłać należy pod adresem: Międzynarodowe Targi Poznańskie Poznań, ul. Marsz. Focha 14. Wyniki konkursu ogłoszone będą publicznie w „Przeglądzie Artystycznym" Kraków.

37 lat pracy, 750 występów to bilans zespołu imienia Piatnickiego

Jeden z najlepszych zespołów artystycznych Rosji — Państwowy Rosyjski Chór Ludowy im. Piatnickiego przybył wczoraj rano do Warszawy i wieczorem dał już w „Romie" przedstawienie dla przedstawicieli rządu, korpusu dyplomatycznego i zaproszonych gości. Dziś powtarza swój występ, poczem da jeszcze dwa przedstawienia w sobotę 12 bm. i w niedzielę 13 bm. Jespół im. Piatnickiego istnieje 37 lat i w ciągu tego okresu wystąpił publicznie około 7500 razy.

Kierownictwo zespołu chwytamy w czasie obiadu, w Towarzystwie Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Artyści są oczywiście zmęczeni, jechali bowiem całą noc z Krakowa do Warszawy. Krótki sen przed obiadem bardzo ich pokrzepił. Kierownictwo jednak nie zmrużyło oka — trzeba było przecież zorientować się w technicznych warunkach sali „Roma", której goście jeszcze nie znają.

— Nasze tournée po Polsce — mówi artysta ludowy R. S. F. R. R. i jeden z kierowników zespołu P. M. Kaźmin — objęło już Poznań, Łódź, Wrocław, Katowice i Kraków. W poniedziałek i we wtorek występujemy w Warszawie, w czwartek w Gdyni, a w sobotę i w niedzielę znów w Warszawie. Do Polski przybyliśmy z Czechosłowacji, gdzie daliśmy również kilkanaście występów.

— Od jak dawna istnieje zespół?

— W r. 1911 zorganizował w Moskwie Chór Ludowy nie żyjący już dziś Piatnicki. Początkowo był to zespół amatorski, mający zresztą wówczas już poziom artystyczny bardzo wysoki. Chór borykał się jednak z wieloma trudnościami materialnymi. Dopiero po r. 1917 chór uzyskał pomoc państwa, a od r. 1935 jest zespołem zawodowym. Pozwala to artystom całkowicie poświęcić się swej pracy. A praca to ciężka, bo obok ustawicznego kształcenia się wymaga ciągłych rozjazdów. Przeciętnie dajemy 200 do 250 występów rocznie. Zjeździliśmy nasz kraj wzdłuż i wszerz od Moskwy do Władywostoku i od Archangielska po Kaukaz, docierając nawet do niewielkich osiedli. W tym roku po raz pierwszy wyruszyliśmy za granicę. Odwiedziliśmy mianowicie Czechosłowację i Polskę.

— Obok chóru macie również zespół taneczny?

— Jesteśmy wykonawcami wyłącznie ludowej pieśni rosyjskiej i reprezentujemy wyłącznie ludowy folklor Rosji, a folklor ten obok pieśni ma zawsze taniec i odwrotnie, taniec nie może się odbyć bez pieśni. Zespół nasz składa się: z 80 osób chóru, 25 tancerzy, 15 osób specjalnej grupy artystycznej, 40-osobowej orkiestry i kilku osób kierownictwa oraz pomocy technicznej.

Wspominam o pięknych, odznaczających się nader wysokim poziomem artystycznym występach w Warszawie zespołu Moisijewa.

— Moisijew to głównie balet. Moisijew jest dobry, ale przyjdźcie zobaczyć i nas. Porównacie i nie pożałujecie.

— Ale...: na wtorek brak jest już biletów.

— Ot, żałko — kiwa z uśmiechem głową P. M. Kaźmin — to w sobotę. (s-ki)

Pięć nowych statków pasażerskich otrzymała żegluga wiślana

Otwarcie linii Gdańsk—Warszawa nastąpi w przyszłym tygodniu

Pięć odbudowanych w stoczni Żeglugi Państwowej w Płocku statków pasażerskich zostało wczoraj przekazanych do eksploatacji. W uroczystości, która odbyła się na przystani wiślanej przy Moście Poniatowskiego wzięli udział przedstawiciele Rządu z min. Rabanowskim na czele, przedstawiciele partii politycznych, Zw. Zaw. oraz pracownicy stoczni płockiej i dyrekcji Żeglugi Wiślanej w Warszawie.

Przystań przybrała odświętny wygląd. Pięć białych statków „Gen. Świerczewski", „Gen. Sikorski", „Kiliński", „Daszyński" i „Żeromski" stoi w pełnej gali. Setki różnobarwnych chorągiewek powiewa na wietrze. Marynarze w odświętnych mundurach i białych czapkach.

O godz. 11 przybywają goście. Dyrektor Państw. Żeglugi na Wiśle ob. Maliszewski składa raport min. Rabanowskiemu, po czym następuje przegląd statków. Statki są jednego typu. Posiadają nowoczesne urządzenia techniczne i luksusowe wnętrza. Pod pokładami znajdują się kabiny trzeciej klasy, zaś na pokładach kabiny klasy drugiej. Górne i dolne pokłady lśnią czystością. Statki te już w przyszłym tygodniu rozpoczną regularne rejsy między Warszawą a Gdańskiem.

Na rufowej części statku „Gen. Świerczewski" odbywa się uroczystość. Min. Rabanowski wygłasza krótkie przemówienie, charakteryzując zadania taboru Żeglugi Państwowej, po czym w imieniu robotników stoczni zabiera głos przodownik pracy tow. Grabowski. Po zobrazowaniu przez dyr. Maliszewskiego odbudowy żeglugi wiślanej następuje wręczanie nagród najlepszym robotnikom.

„GEN. ŚWIERCZEWSKI" PROWADZI

Huczy syrena.. Marynarze krzątają się przy zdejmowaniu trampów. Za chwilę „Gen. Świerczewski" wraz z gośćmi rusza w górę rzeki. Za nim płyną w kolejności „Gen. Sikorski", „Kiliński", „Daszyński" i „Żeromski". Kurs na Wilanówkę. Statki nabierają szybkości. Niebawem Warszawa zostaje w tyle.

Przy zakotwiczonym w Wilanówce „Bałtyku" — „Gen. Świerczewski" zatrzymuje się, przyjmując defiladę nadpływających statków, które biorą następnie kurs w dół rzeki. (St)

Komitety Dzielnicowe wskażą rejony do uporządkowania

Wczoraj, w sali posiedzeń Prezydium Stoł. Rady Narodowej odbyło się zebranie przewodniczących Dzieln. Rad Narodowych, starostów grodzkich, z udziałem przedstawicieli M. O., Resortu Zdrowia i WAN w sprawie „Miesiąca czystości" (od 15 bm. do 15.7). Zebraniu przewodniczył Inspektor DRN. tow Wiśniewski.

Konkretne zadania do wypełnienia w czasie „Miesiąca czystości" zostaną ustalone po ukonstytuowaniu się Komitetów Dzielnicowych. Trutek na szczury dostarczy Wydz. Sanitarny. Będzie je można odebrać w punktach, które zostaną podane do wiadomości. Koszt trutki wyniesie 22 zł na izbę. Każde starostwo na niezbędne wydatki, związane z „Miesiącem czystości", otrzyma 75 tys. zł.

Administracja dochodowych domów WAN wyznaczy odpowiednie kwoty na usunięcie istniejących braków sanitarnych. Lokatorzy domów wanowskich, deficytowych muszą koszty związane z poprawą sanitarną nieruchomości — pokryć z własnych, dobrowolnych składek. (R).

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Kulisy wielkiej rewii". Pocz. seansów godz. 14, 16.30, 19 (Zw. Zaw.), 21.30.

„AKTUALNOSCI" (w kinie Syrena): tylko 1 seans o godz. 13 (w święta i niedziele godz. 11). Nowy program nr 19.

„AKTUALNOSCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr 30.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Życie Emila Zoli". Pocz. seansów: godz. 14, 19, 21,30. Dla Zw. Zaw. 16,30.

„POLONIA" (Marszałkowska Nr 56): „Gasnący płomień" — godz. 13, 15, 17 (Zw. Zaw.), 19, 21.

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Wilki morskie". Pocz. o 15, 17, 21 (dla Zw. Zaw. 19).

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Rodzina Froment" — godz. 13, 15, 17, 19 (Zw. Zaw.), 21.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Skarb Tarzana". Pocz. seansów godz. 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.) 21. W niedzielę dodatkowy seans o godz. 13.

NA EKRANACH STOLICY

Gasnący płomień

A więc Charles Boyer po raz czwarty. Żaden artysta filmów amerykańskich nie ma takiego „powodzenia" na naszych ekranach jak Boyer. Czy jest ono zasłużone, czy też nie, to już sprawa dalsza. Faktem jest, że w sztuce Patricka Hamiltona „Gaslight" kreacja jego jest nareszcie ciekawa, chociaż i w tym wypadku nie pozbawiona ustępstw na rzecz rzekomej urody aktora.

Jeśli piszę „w sztuce", to robię to całkiem świadomie, gdyż „Gasnący płomień" ani w zamiarze reżysera, ani w wykonaniu aktorskim, ani wreszcie w poszczególnych efektach artystycznych nie jest filmem. Jest to wiernie sfilmowany teatr, w którym zmienia się nieco częściej dekoracja, ale w którym dialog (zresztą świetny) gra dominującą rolę. Jest to teatr oglądany przez lornetkę, gdyż George Cukor, jeden z najznakomitszych reżyserów gwiazd posługuje się zbliżeniem przy każdej okazji, stosując może nawet nadmiar tego środka ekspresji artystycznej.

Jaka jest ta sztuka? Mamy w niej do czynienia ze śpiewaczką bez głosu; z typem patologicznym, który maltretuje swoją żonę z powodów niedość uzasadnionych, wreszcie z detektywem, który w sam czas całą sprawę wyjaśnia.

Jeśli to przedstawienie, w które włożono dużo trudu i wysiłku artystycznego, nie zupełnie jest przekonywające, to dzieje się to właśnie przez Charlesa Boyer. Jego gra, w znacznej większości filmu jest zbyt normalna i opanowana, abyśmy mogli uwierzyć w trawiącą go chorobę, natomiast niewiarygodny powód tego rodzaju sadystycznego ustosunkowania się do żony jest niemożliwy, jeśli nie wiemy o daleko posuniętym stadium chorobowym.

Z tego niedociągnięcia w grze Charlesa Boyer, który chciał być mimo wszystko jak najbardziej amantem, wynika dalsze zasadnicze nieporozumienie. Nie możemy pogodzić się z tym, aby Paula (Ingrid Bergman) wierzyła bez zastrzeżeń bezczelnemu kłamcy, człowiekowi wyzbytemu jakichkolwiek zasad moralnych czy życiowych. Ze względu na to, jej przepiękna, głęboko odczuta kreacja, trafia w dużej mierze w pustkę. Widz pyta się mimo woli „po co to wszystko" — powinna męża skierować do lekarza lub na policję.

Spokojniejszy w systemie gry i od Ingrid Bergman i od Boyera Joseph Cotten wydaje się najbardziej zgodny z prawdą i z typem brytyjskiego detektywa.

Niezależnie od tych nieporozumień, sztuka Hamiltona jest psychologicznie wybitnie ciekawa, a rozpaczliwe przeżycia Pauli Alquist stanowią niewątpliwie ciekawy temat dla psychologa.

George Cukor nadał filmowi doskonale zrytmizowane, raczej powolne tempo, zgodne z założeniami akcji. Przepiękna fotografia Ruttenberga przyczyniła się z pewnością do wielkiego sukcesu, jaki odniósł ten film za granicą. Muzyka Bronisława Kapera i solo fortepianowe w wykonaniu Jakóba Gimpela na najwyższym poziomie.

Reasumując: film jest ciężki, atmosfera zepsucia i niesprawiedliwości odpychająca, ale wykonanie filmu zbliża się do doskonałości szczególniej dla tych widzów, którzy lubia dobry... teatr.

LEON BUKOWIECKI

RADIO

ŚRODA

Warszawa I

6,15 Wiad. por. 6,20 „Zegarynka muz." 7,00 Dziennik. 7,15 „Zegarynka muz." 8,35 „Zaklęty Dwór" — powieść. 8,50 Muzyka. 9,00 Gazetka radiowa dla szkół. 12,04 Dziennik. 12,25 „To warto przeczytać". 12,30 Koncert dla młodz. 13,30 Muzyka. 13.40 Aud. Min. Oświaty. 14.00 Utwory na klarnet i fort. 14,30 „Zebranie Zw. Jarzynowego" — słuch. dla dzieci. 16,00 Dziennik. 16,40 „Służba Polsce" — report. 17,00 „Melodie filmowe i operetkowe". 17,45 RUL. 18,00 Lekcja języka rosyjskiego. 18,15 Muzyka kameralna. 18.45 „Zaklęty Dwór" — powieść. 19,00 Audycja dla wojska. 19,30 „Wieczorna serenada". 20,00 Dziennik. 21,00 Audycja Chopinowska. 21,30 „Z życia Bułgarii". 21,50 Pogadanka sportowa. 22,00 Muzyka lekka. 23,00 Ostatnie wiadomości.

Warszawa II

16,32 Muzyka rozrywk. 17,00 „W okopach Stalingradu". 17,15 Pieśni. 18,00 Dziennik. 18,20 Kwadr. poetycki. 19.35 Muzyka popularna. 19,00 „Nauka poprawnego myślenia". 19,15 Koncert utworów Sariusa Milhaud. 20,00 Dziennik. 20.50 Muzyka popularna.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):

Wtorek — godz. 19 „Odwety".

Środa — godz. 19 „Dom pod Oświęcimiem".

Czwartek — godz. 19 „Odwety".

Piątek — godz. 19 „Dom pod Oświęcimiem".

Sobota — godz. 15 — „Cyd" (przedst. szkolne); godz. 19 „Odwety".

Niedziela — godz. 10.30 Popis szkoły balet. W. Jeżowskiej; godz. 14 „Hamlet"; godz. 19 „Odwety".

TEATR ROZMAITOSCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Król włóczęgów".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 13): godz. 19,30 „Ladacznica z zasadami".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „R. H. Inżynier".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Mężczyzna".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 19 „Pociąg - widmo".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Strzały na ul. Długiej".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Brat marnotrawny".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 19 „Jadzia wdowa".

TEATR STUDIO (Karowa 31): nieczynny do odwołania.

SALA YMCA: g. 19: „Ani Be ani Me". (Oprócz czwartków).

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17,30 i 19,30 „Expressem po Warszawie".

TEATR GULIWER (Królewska 13): Godz. 13 „Guliwer w krainie liliputów".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ (sala „Romy"): „Księżniczka czardasza". Pocz. godz. 19.

„KRÓLEWNA ŚNIEŻKA" W SALI WEDLA

Dramatyczno-baletowy zespół Dziecięcy Okręgu Stołecznego Zw. Inw. Woj. wystawia ostatnie przedstawienie „Królewna Śnieżka" w niedziele 13, 20 i 27 bm. w sali E. Wedel (Zamojskiego 26). Początek godz. 15.

OSTATNIE DNI „ANI BE ani ME"

Codziennie, oprócz czwartków, do 15 bm. w sali YMCA, o godz. 19 kabaret literacki pt. „Ani Be ani Me" z udziałem: M. Chmurkowskiej, O. Obarskiej, T. Olszy i A. Różyckiego. Administracja teatru udziela codziennie (oprócz niedziel) 50 proc. zniżki dla członków Związków Zawodowych oraz młodzieży akademickiej za okazaniem legitymacji.

Bilety ulgowe można też zamawiać zbiorowo.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85

Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04.

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 — 15. Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr. I-980
Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 135, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 70 mm zł 100, od 71 — 120 mm zł 140, od 121 — 200 mm zł 100 od 201—300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 80, od 121 — 200 mm zł 100, od 201 — 300 mm zł 300; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 75, od 121 — 200 mm zł 120, od 201 — 300 mm zł 150, powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 42 — „Impet", Kolektura Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce, Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce, Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95, Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4, Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.

B — 52297 Druk. Sp. Wydawn. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

Gdzie jest Murzynno? (IV)

Pół metra poniżej poziomu Odry

(OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSŁANNIKA)

Bielinek, w czerwcu.

Jeszcze w Szczecinie jeden z inżynierów SPB obiecywał solennie, że jadąc nad Odrę, do Bielinka,



„Służba Polsce" rozbiła namioty w pobliżu Bielinka

„wpadnie" po mnie do Trzcińska-Zdroju. W pobliżu Bielinka jest podobno Murzynno. Ale czy SPB dotrzyma terminu? Mam poważne wątpliwości.

Stoję przy oknie knajpki w Trzcińsku - Zdroju, słuchając monotonnego bębnienia deszczu po szybach. Nagle, przed stylowym dwunastowiecznym ratuszem zatrzymuje się dwudziestowieczna kanadyjka. I nawet nie razi mnie kontrast ośmiu stuleci. SPB po raz pierwszy chyba dotrzymało terminu.

Spór o komin

Komin jest wysoki, nowy i... bardzo mi się podoba. Ale między przedstawicielem SPB, który prowadził roboty przy jego odbudowie, a delegatem wojewódzkiego Urzędu Odbudowy w Szczecinie wywiązuje się gwałtowna dyskusja na temat włazów. Pierwszy twierdzi, że zostały one obsadzone prawidłowo, drugi dowodzi, że krzywo.

— Co to są te włazy? — pytam.

Włazy, to żelazne klamry, przybite co kilkanaście centymetrów od podstawy aż do szczytu komina. Przedstawiciel województwa denerwuje się, że niektóre wbite są o dwa centymetry głębiej, inne trochę wystają.

— A co to przeszkadza?

Spojrzał na mnie, jak na profana:

— Jakto? Dwa centymetry różnicy!

— A często się chodzi tymi włazami?

— No, co najmniej raz na dziesięć lat!

— Ale wówczas używa się tylko wewnętrznych — dodaje jego przeciwnik.

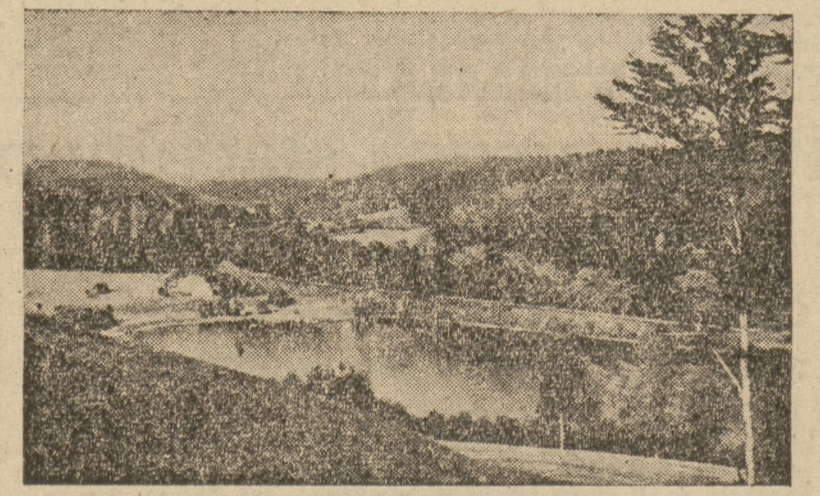
Pod wodą jest ziemia

Pięćdziesięciometrowy komin stoi nad brzegiem wody i zdaje się w niej przeglądać. Jej gładka powierzchnia pozwala dojrzeć dno, które jeszcze przed trzema laty było jednym z najurodzajniejszych obszarów województwa szczecińskiego. Wśród pagórkowatego, lesistego terenu i sztucznie stworzonych obwałowań, zatopiona ziemia wygląda jak wielkie jezioro, którego drugi brzeg ginie gdzieś na horyzoncie, już poza zasięgiem naszego wzroku. Wielki wał oddziela Żuławy Szczecińskie od Odry. Rzeka płynie teraz spokojnie, tocząc swe szare wody właściwym korytem. Ujarzmiona, nie wdziera się przez wyłomy wałów na ziemię, która powinna rodzić wielkie kłosy pszenicy i olbrzymie głowy buraków. Wysadzone przez Niemców wały zostały wzniesione na nowo, tylko woda musi jeszcze spłynąć.

Dla odwodnienia tej ziemi, położonej o pół metra niżej poziomu Odry, wybudowano niegdyś pompę, z wysokim, wysmukłym kominem. Urządzenia odwadniające uległy zniszczeniu i dopiero po ich całkowitej naprawie będzie można myśleć o osuszeniu terenu, na który od dawna i niecierpliwie czeka paręset rodzin osadników.

Zalew pod Bielinkiem jest przeszło jedenaście km. długi i cztery szeroki. Przerwał on tor kolejowy i zatopił dwie szosy, które do dzisiaj są jeszcze pod wodą.

Chłopi z paru wsi, którzy mają tutaj zamieszkać, oglądają często, czy na ich „jeziorze" woda nie opada. Ale niestety, nie opadnie wcześniej, aż pióropusz dymu nie wystrzeli z komina i nie ruszą potężne pompy, wyrzucające 9 tys. mtr. sześc. wody na minutę. Odra nie tak łatwo ustępuje swoich zdobyczy.



Wysadzone przez Niemców wały zostały wzniesione na nowo, tylko woda musi jeszcze spłynąć.

Z wysokiego wału dobrze widać domki osiedli niemieckich po drugiej stronie rzeki. I tamta strona jest pod wodą. Niemcy u nas wysadzili wały, im sama Odra rozmyła urządzenia ochronne w czasie wiosennego lodochodu.

Gdy się ma 18 lat

W pobliżu Bielinka, nad granicą polsko - niemiecką rozbiła namioty „Służka Polsce". Pięciuset młodych junaków z Katowic, Sosnowca i Nowego Targu pracuje na dwie zmiany, po pięć godzin, przy odbudowie częściowo zniszczonego, zanieczyszczonego chwastami i zamulonego kanału Ulgi i nad renowacją rowów.

Junacy pracują szybko i dokładnie. Wykopanie kanału długości dziesięciu kilometrów i szerokości u szczytu około sześciu metrów jest zadaniem niełatwym. Ale kiedy się ma 18 lat, dobre wyżywienie i dużo, dużo zapału, to praca idzie raźnie. Wraz z wydłużaniem się kanału będą się zmieniać kwatery. Następna — w pobliżu Cedyni.

Murzynno jest!

Grupa techników, naprawiających wielkie pompy odwadniające, zebrana została z całego kraju. Jeden przyjechał z Żuław Gdańskich, drugi z Kielc, trzeci zza Lublina. Po prostu „wypożyczono" sobie najlepszych fachowców, których „odda się" po ukończeniu prac.

Właśnie jeden z nich tłumaczy mi skomplikowane działanie pomp odrzutowych. Ale ja myślami jestem w Murzynnie. Znajdę je w końcu, czy też nie?

— Murzynno — odpowiada na moje pytanie już „tutejszy" technik — a jakże, jest. Niedaleko Cedyni. To folwarczek, do którego nie ma dojazdu i który nie został jeszcze objęty przez osadników.

Oto prawda o Murzynnie.

WANDA STRZAŁKOWSKA

Odpowiedzi Redakcji

J. W. Limanowa k/Krakowa. Całkowicie zgadzamy się z Waszym zdaniem. List papieża dotknął głęboko całe polskie społeczeństwo.

Kulesza Józef. Grabowiec Lubelski. Administracja „Robotnika" wysyła gazetę regularnie. Dodatek Tygodniowy i dodatek „Przyjaciel Dzieci" zwykle są wewnątrz gazety. To, iż pismo otrzymujecie nieregularnie i przepadają Wam dodatki jest najprawdopodobniej winą poczty — jakiegoś nieuczciwego urzędnika.

„Czytelnik" (Rz/Z). Ambasada Polska w Paryżu, Wydział Konsularny: Paris VII, 1-3 Rue de Talleyrand. Konsulat Francuski w Warszawie mieści się na Saskiej Kępie przy ul. Francuskiej.

Groch o ścianę

Na wszelki wypadek

Gdybym był dziennikarzem prasy emigracyjnej i gdyby się przypadkiem w moje ręce dostał 137 numer „Życia Warszawy" z dnia 20.V.1948 — wyłbym prawdopodobnie ze szczęścia.

W numerze tym bowiem, w dziale „Odpowiedzi Redakcji", figuruje odpowiedź następująca:

ZOŁNIERZ: Prawo powrotu do Polski mają obywatele polscy oraz osoby pochodzenia polskiego, o ile władze radzieckie wyrażą zgodę na ich powrót. Radzimy Panu zwrócić się z zapytaniem w sprawie poruszonej przez siebie do Ambasady Radzieckiej w Warszawie.

...o ile władze radzieckie wyrażą zgodę...

Gdybym był dziennikarzem prasy emigracyjnej, natychmiast bym podniósł, po przeczytaniu tej notatki, straszliwy wrzask na łamach „Dziennika".

„Do ingerencji sowieckiej w najbardziej wewnętrzne sprawy polskie„ nawet gazety krajowe otwarcie się już przyznają!!!"

Ponieważ jednak jestem dziennikarzem polskim i staram się myśleć nad tym co czytam, pozwolę przeto emigracja wyjaśnić sobie co następuje:

Chodzi oczywiście o prawo powrotu do Polski dla tych, którzy przebywają w Związku Radzieckim. Powrót jest rzecz jasna zależny od władz radzieckich.

Niefortunnie zredagowana odpowiedź redakcji, jest dla każdego Polaka tylko śmieszną pomyłką redakcyjną. Emigranci jednak, mają przedziwny talent wysnuwania ze sztucznych przesłanek — zupełnie fałszywych wniosków.

Dlatego też wolę pomyłkę wyjaśnić z góry. Tak na wszelki wypadek, żeby nie było po tem nieporozumień.

Stałe bowiem ośmieszanie się emigracji, zaczyna już być trochę nudne.

STRĄCZEK

Czytelnicy mają głos

Pensje wypłacać pierwszego

Uposażenia nauczycielek przedszkoli miejskich są najniższe z uposażeń nauczycielstwa szkół wszystkich typów. Przeciętna pensja nauczycielek przedszkoli wynosi 6.500 zł. wraz z dodatkami.

Termin wypłaty pensji z powodów technicznych wyznaczono na 4-tego każdego miesiąca, chociaż okólnikiem Prezydenta Miasta powinno się otrzymywać pobory 1-go.

Chciałabym dowiedzieć się, dlaczego urzędnicy Wydziału Szkolnictwa nigdy nie mają opóźnionych pensji, a często otrzymują je przed pierwszym?

Od czasu ponownego otwarcia przedszkoli miejskich po powstaniu nie zdarzył się wypadek, aby nauczycielki i woźne przedszkoli miejskich otrzymały pensje w terminie.

Jadwiga Domańska
nauczycielka przedszkola miejskiego w Warszawie

Nieuwzględniona prośba podróżnych

Nowy rozkład jazdy na trasie Warszawa-Warka nie jest ułożony z myślą o ludziach pracy. Droga powrotna tysiąca urzędników i robotników nie jest godna zazdrości. Pierwszym popołudniowym pociągiem o 13.50 prawie nikt nie wraca, o 15.55 jadą do domów: młodzież i pracownicy biur, kończący zajęcia o 15-ej. Robotnicy natomiast, zajęci do 16 lub 16:30 nie mają wcześniejszego pociągu jak o 19.25 i przyjeżdżają do domu w najlepszym wypadku o godz. 21-ej.

W starym rozkładzie jazdy, obowiązującym do 9-maja, istniał pociąg powrotny o godz. 19-ej, obecnie, niewiadomo z jakich powodów, odjazd jego jest przesunięty o prawie pół godziny.

Słyszałem, że dwóch mieszkańców Zalesia Górnego pracowników min. Komunikacji zbierało podpisy robotników, proszących o wprowadzenie nowego pociągu o godz. 17-ej. Jak się okazuje — bez skutku. Po co więc Ministerstwo zapowiadało, że postulaty podróżnych będą brane pod uwagę?

J. Dąbrowski

Pożyteczny kurs

Nadchodzi okres wczasów letnich. 40 tysięcy dzieci i młodzieży z pow. warszawskiego spędzi okres ferii letnich wśród pięknej naszej przyrody. Jest rzeczą pożądaną, by dzieci wyjeżdżające na kolonie i obozy znalazły najlepszą opiekę.

Zrozumienie dla tej akcji wykazało Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego. Kurs dla kierowników i wychowawców akcji letniej odbył się w Warszawie. Na kurs ten zgłosiło się 178 uczestników, w tym 130 nauczycieli. Obecność tak wielkiej liczby nauczycieli na kursie, przy ogromie pracy w końcowym okresie roku szkolnego, świadczy o głębokim zainteresowaniu nauczycielstwa sprawą wychowania.

Jako jeden z uczestników kursu pragnę wyrazić w imieniu wszystkich podziękowanie dr. Tadeuszowi Skulimowskiemu Insp. Szk. pow. warszawskiego za zorganizowanie kursu i przekazanie kierownictwa kursu Wład. Szylarskiemu ref. Opieki nad Dzieckiem, który z właściwym sobie nastawieniem — sercem i duszą podszedł do spraw dzieci.

Uczestnik Kursu

Humor zagraniczny



— Przepraszam cię bardzo, że się spóźniłem na obiad, ale zaspałem w biurze... („Collier's")

HOWARD FAST

Amerykanin

TŁUMACZYŁ JÓZEF BRODZKI

Niekiedy z przeraźliwą dokładnością, jak nigdy przedtem, widział, że to wszystko jet beznadziejne, bez widoków powodzenia, mimo że walczył z Clevelandem i z trustami, które on reprezentował — i pobił Clevelanda.

Niekiedy przypierano go do muru i zapytywano wręcz:

— Więc jesteś wrogiem kapitalizmu? —

Śmiał się i odpowiadał:

— Idźcie i spójrzcie na moje „Unity Building", na moje gmachy, których jestem właścicielem!...

— Odpowiedz: tak czy nie?...

— Stoję po stronie demokracji! — mówił wtedy. — Po stronie sprawiedliwości — i to jest wystarczające.

Ale to pytanie gnębiło go, odpowiedź, którą dawał, była pozbawiona sensu, podobnie jak bezsensowne wydawały mu się niekiedy jego argumenty w sprawie wprowadzenia srebrnego bilonu — i wtedy wszystko dokoła miało coraz mniej sensu.

Walczył jednak dalej, gdyż jedynie znak równania pomiędzy demokracją a sprawiedliwością podtrzymywał jego coraz bardziej słabnący organizm i dawał mu tę niespożytą siłę ducha, która brzmiała w jego mocnym i dźwięcznym głosie, pozwalała błyszczeć jego niebieskim oczom.

Pasja, z jaką atakował swych oponentów, zmuszała ich do wycofywania się — ustępowali mu więc krok za krokiem.

Po kolei wpisywali do postulatów, jakie miały być uchwalone na Kongresie:

„...szczególnie sprzeciwiamy się narzuceniu krajowi rządu, uważając to za nowy i niebezpieczny dowód gwałtu...

Sprzeciwiamy się wszelkiemu mieszaniu się władz federalnych do spraw lokalnych, uważając to za jawne pogwałcenie konstytucji. Świat pracy przyczynił się do dobrobytu kraju... domagamy się ustawodawstwa, które zabezpieczy obronę praw robotniczych... domagamy się proporcjonalnego podatku od dochodów".

Dyskutowali nad sformułowaniem tych postulatów, lecz Altgeld powiedział do nich:

— Zapiszcie, jak jest... na razie niech to będzie utrwalone na piśmie, nad zredagowaniem ostatecznym zastanowimy się później.

Więc też zapisali i umieścili to wszystko w rezolucji, która już była właściwie prawdziwym programem.

Zanosiło się jednak na jakąś ukrytą opozycję.

Gdy skończył wreszcie, odniósł zwycięstwo i przeprowadził, to, co chciał, opadł niemal wyczerpany w fotelu, co mu się zresztą ostatnio często zdarzało, a sędzia Mc Conell powiedział do niego:

— Nie pchaj ich za daleko, Pete...

— Muszę.

— Możemy stracić tę okazję...

— W takim razie stracimy wszystko! — odpowiedział mu Altgeld.

XIV

Altgeld był rad ze spotkania z Joe Martinem. Przychodził niekiedy wraz z innymi, ale tym razem Emma uprosiła go, by przyszedł na obiad do nich, jeden z tych nielicznych dziś obiadów, jakie mogli spożyć w szczupłym gronie przyjaciół.

— Joe, niech mu pan powie, żeby dbał o siebie... — prosiła go Emma.

— Czy jest z nim tak źle? — zapytał Martin.

— Czy ja wiem? Goni resztkami nerwów. Czyż to jest do pomyślenia, aby jeden człowiek mógł odmienić całe państwo... człowiek, którego opluwali, kopali pod nim dołki i już myśleli, że go zniszczyli, a tymczasem on robi swoje.... Widzi pan, że on w dalszym ciągu robi swoje...

— Wiem o tym...

— Tak... ale żyje w ciągłym lęku, że gdzieś w jakimś miejscu to może pęknąć i zawalić się. Przecież pan sam wie, jakie to wszystko jest niepewne...

— Owszem, wiem... Doskonale sobie zdaję sprawę z tego, jak mało pewne jest to wszystko...

— Tak... ale on już nie panuje nad sobą...

Gdy Joe Martin przyszedł, rozmawiali o dawnych dziejach. Martin powoli wskrzeszał w pamięci Altgelda miłe, pogodne wspomnienia o tym, jak dojrzewały urodzajne pola, jak powoli toczyły się brunatne wody w rzekach, podobnych do tej na przykład rzeki Wabash, jak byli zdumieni, gdy po latach powracali do ojczystych stron i widzieli, że po dawnemu stoją ogromne leśne drzewa — olbrzymy.

A później Martin, z jemu jedynie właściwym darem, opowiadał o swoich przeżyciach.

— Nie opowiadałem jeszcze tobie, Pete, o tym, jak wybrałem się kiedyś w podróż nad morze, a w wagonie dla palaczy stały wtedy stoliki do gry w karty... Siedziałem sobie wygodnie, czytałem gazety, paliłem cygara i niczego więcej nie było mi potrzeba, ale razem ze mną jechali trzej goście z Texas, nieponie, bo nieponie, ot — tacy szulerzy kolejowi... Musieli przegrać w Chicago i chcieli się odbić. Zaczęli nalegać i namawiać, żeby z nimi zagrać, nie dali mi spokoju tak długo, aż usiadłem z nimi do gry. Taka sobie spokojna niehazardowna gra w pięć kart, podobna do pokiera...

Nie lubię, słowo pani daję, takich zawodowych szulerów... Aż im oczy zabłysły, kiedy zobaczyli, że wyciągnąłem z kieszeni całą paczkę pieniędzy, płacąc kelnerowi.

Więc gramy po dolarze na otwarcie i dolara na każdą podrywkę. Jeden z nich trzymał bank. Grało się z początku spokojnie... wygrywali po dziesięć lub piętnaście dolarów.

Po pewnym czasie, gdy byłem już przegrany około 100 dolarów, wiedzieli o mnie wszystko: że nazywam się Steve Hennessy (tak się im przedstawiłem), że jestem żonaty, mam dwoje dzieci, że czasami lubię pograć w karty, że sprzedałem w Chicago cały swój dobytek i spadek, jaki żona otrzymała, że razem jest tego około 6 tysięcy dolarów i że właśnie jadę na wybrzeże kupić kawałek ziemi i zacząć na niej gospodarować...

(82) (d. c. n.)